R.Padre Justiniano P.Maciaszek
Alsina 380
CAPITAL

Correo Argentino Clase B

FRANQUEO PAGADO
Concesión Nº 896
INTERES GENERAL
Concesión Nº 1544

GŁOS POLSKI

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Redakcja i Administracja:
SERRANO 2076 — T. E. 72-3679
Precio 1 peso

ROK XXXI. GŁOS POLSKI — Buenos Aires, 8 Enero, Styczna, 1954 Nr 2369

NA PROGU 1954 ROKU

Rok 1953 możemy śmiało nazwać rokiem wielkich przełomowych wydarzeń politycznych, których skutki zaciążą na długie lata nad rozwojem sytuacji politycznej w świecie. Objęcie rządów przez Eisenhowera, śmierć Stalina, upadek Beriu, rozejm na Korei, wybuch bomby wodorowej w Rosji, konferencja bermudzka — oto punkty zwrotne z których każdy sam w sobie stanowić by mógł sensację polityczną zdolną wypełnić swą treścią jednoroczne przestrzeń czasu.

W naszej przybranej drugiej ojczyźnie — rok ubiegły słusznie może być również nazwany rokiem historycznym. Zawarcie przez Republikę Argentyńską unii gospodarczej z Chile i Paraguajem, stanowi niewątpliwie wstępny krok do ściślejszego związku tych państw i wyłonienia z czasem w tej części świata nowej potęgi gospodarczej i politycznej, która zdolna będzie przekształcić oblicze Ameryki Łacińskiej.

W przeciwieństwie do wagi wyżej wym. wydarzeń, sprawie polskiej rok ubiegły nie przyniósł zadniczych i pozytywnych rozstrzygnięć. Wprawdzie ostatnie przesładowanie Kościoła w Polsce, spopularyzowały w świecie imię Polski i dzieje jej, wyzwoliła — lecz nie zaistniał dotąd żaden akt polityczny, któryby wyciągnął Sprawę polską z płynnego stanu pustych frazesów, pięknych słów i deklamacji — na płaszczyznę politycznego realizmu. Nawet głośne dziś w całym świecie uwięzienie Prymasa Wyszyńskiego — gwałcące ustalone zasady ideowe ONZ, nie znalazły dotąd żadnego wyrazu w debatach ostatniego Zgromadzenia tej "humanitarnej" instytucji.

Są to niewątpliwie skutki impasu politycznego w jakim się znajduje nasza emigracja na skutek kilkuletniego skłócenia i walk wewnętrzno - politycznych. Trwające od roku wysiłki gen. Sosnkowskiego zmierzające do doprowadzenia do "pokoju bożego" w szeregach emigracji politycznej i tym samym do uaktywnienia polityki polskiej przez koordynację i koncentrację wysiłków całego obozu niepodległościowego — przeciąga się w nieskończoność i wciąż napotykają na coraz to nowe przeszkody stawiane przez notorycznych wrogów zjednoczenia politycznego.

Bilans dotychczasowej akcji przedstawia się następująco: Przed rokiem wszystkie ugrupowania zgodziły się na kandydaturę gen. Sosnkowskiego na Prezydenta R. P. W połowie ub. roku po parafowaniu głównych punktów Aktu Zjednoczenia negocjacje uknęły na dwóch spornych punktach: — 1) strona rządowa wysunęła postulat wykluczenia po wieczne czasy St. Mikołajczyka z polskiego życia politycznego, 2) Polska Partja Socjalistyczna zażądała natychmiastowego objęcia stanowiska Prezydenta R. P. przez Gen. Sosnkowskiego, jako nieodzowny warunku wejścia w życie umowy zjednoczeniowej. W sprawie punktu pierwszego, Stronnictwa Rady Polit. — zgadzają się z tem, że akt zjednoczenia może pominąć Kom. Demokratyczny, któremu przewodzi Mikołajczyk (jak widomo St. Mikołajczyk, wogóle nie wyraził chęci do rozmów zjednoczeniowych, prowadzonych przez gen. Sosnkowskiego), natomiast nie uważają się za usprawnione do wydawania wyroku "śmierci politycznej" na jakąkolwiek grupę niepodległościową. Co do punktu I P.P.S., natychmiastowego objęcia urzędu przez gen. Sosnkowskiego, wydaje się to niewykonalne do czerwca br. w którym to miesiącu Prezydent Zaleski jak wiadomo zapowiedział swe dalsze bierne ustąpienie.

Reasumując, nie wydaje się prawdopodobne by przed lipcem br. do pełnego zjednoczenia doszło.

W miesiącu grudniu kryzys wewnętrzny emigracji pogłębił się na skutek rozłamu w obozie rządowym na tle sprawy przeprowadzenia natychmiastowych wyborów do nowej Rady Narodowej, które to wybory zadecydowała tuż przed swym rozwiązaniem ostatnia Rada. Najpoważniejsze ugrupowania rządowe Liga Niepodległości (Piłsudczycy), Str. Pracy i Klub Sprzeciwiają się wyborom zanim sprawa zjednoczenia nie zostanie definitywnie zakończona. Na tym tle doszło do kryzysu i ustąpienia rządu gen. Odzierzyńskiego. Wszelkie wysiłki Prezydenta Zaleskiego zmierzające do skłonienia autorytatywnego rządu jak dotąd nie dają wyniku. Jak widzimy "rząd narodowy" jest w sposób dostatecznej oznaczona, by sprawa polska na terenie międzynarodowych tkwiła nadal w swym tragicznym bezwładzie.

Mgr. Zbigniew Żarnowski

PYTANIA

O do pierwsza wiadomość krótka z Moskwy o gotowości rządu sowieckiego do rokowań z rządem Stanów Zjednoczonych na temat apelu prezydenta Eisenhowera do narodów w sprawie powołania do życia międzynarodowej władzy do kontroli energji atomowej, by służyła ona wyłącznie konstruktywnym celom pokojowym, wywołała na Zachodzie wielki optymizm, o tyle optymizm ten znacznie osłabł w sferach miarodajnych po ich zapoznaniu się z brzmieniem w tej kwestji noty sowieckiej, z jej zastrzeżeniami, warunkami, licznymi "ale" itp.

Rząd sowiecki nie mógł nie zaakceptować w zasadzie inicjatywy prezydenta Eisenhowera, bo była ona postawiona na takim poziomie moralnym, że otwarte jej odrzucenie byłoby Moskwę skompromitowało w całym świecie międzynarodowym; ale od wypowiedzenia ogólnej zgody na rokowania w tej mierze ze Stanami Zjednoczonymi do umożliwienia w toku owych rokowań merytorycznego pozytywnego rozwiązania skomplikowanego tego zagadnienia, droga daleka.

Każdy mimowoli pyta: w jaki sposób miałby się dokonać ten "krok", że Związek Sowiecki, hermetycznie ze swymi satelitami zamknięty na wszystkie strony własnymi kurtynami, miałby zgodzić się na szczegółowe międzynarodowe badanie swych kryjówek atomowych, z czym byłoby z natury rzeczy połączone zapoznanie się wogóle z sowieckim terenem militarnym i co dałoby przedstawicielom narodów wolnych wgląd w wewnętrzne stosunki polityczne bloku sowieckiego?

Jest rzeczą oczywistą, że w Moskwie ma się plan wypracenia projektu prezydenta Eisenhowera w ten sposób, by był on "niezkolizyjny" dla całego dotychczasowego systemu politycznego Sowietów. A czy jest rzeczą możliwą, by Waszyngton dopuścił do wypaczenia idiowego projektu w jego parodię na szkody ludzkości i oddania jej w praktyce na łaskę i niełaskę dyktatury bolszewickiej?

To jedno pytanie, które się w tej chwili narzuca. Drugie dotyczy innej dziedziny, a mianowicie wewnętrznych stosunków wojskowo organizacyjnych mocarstw zachodnich.

Rejestrujemy fakt: Prezydent Eisenhower oświadczył, że poprosi Kongres Stanów Zjednoczonych o zmianę ustaw o kontroli energji atomowej w sensie zgodzenia się na podanie przez rząd wszystkich realnych państw, należących do Wspólnoty Północno Atlantyckiej, do wiadomości informacji z doświadczeń Stanów Zjednoczonych z dziedziny atomowej. To żaden krok rewolucyjny, skoro Związek Sowiecki przez swoich szpiegów zdobył już znaczną ilość tych informacji i doświadczeń północno - amerykańskich.

Natomiast nie wiedzieć, jak z apelem prezydenta Eisenhowera pogodzić zakomunikowanie konferencji ministrów Wspólnoty Północno - Atlantyckiej przez amerykańskiego ministra obrony narodowej Wilsona wiadomości, że rządy tej Wspólnoty mają otrzymać do dyspozycji swej nie tylko informacje i doświadczenia w dziedzinie energji atomowej, ale również broń atomową. To samo powtórzył minister Wilson na konferencji prasowej, a nie mógł tego przecież uczynić bez wiedzy prezydenta Eisenhowera.

Uprzednio zaś doniesiono już że zaczęto przeprowadzać atomowe zmodernizowanie uzbrojenia armii amerykańskiej. Nawet Japonii zapowiedziano już przyznanie armat atomowych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zbrojenie armii musi być kontynuowane według rzeczowej potrzeby i aktualnego rozwoju techniki; ale z drugiej strony narzuca się każdemu myślącemu człowiekowi pytanie, co stałoby się z tym atomowym modernizowaniem uzbrojenia wojsk alianckich, gdyby — powiedzmy teoretycznie — Związek Sowiecki po długich targach i wykrętach zgodził się w rokowaniach na projekt prezydenta Eisenhowera, tak czy inaczej dostosowany do "gustu" sowieckiego.

Czy wówczas obecne częściowo zapowiedziane, a częściowo już zaczęte atomowe modernizowanie uzbrojenia armii alianckich doznałoby radykalnego i pełnego przerwania? Czy nastąpiłoby nowe modernizowanie uzbrojenia — w porównaniu z atomowym — raczej wstecz, niż naprzód?

Oto pytania, na które my, zwykli śmiertelnicy, odpowiedzi nie mamy. Czy tylko my?

VERUS

Demonstracje w Łodzi

Tegoroczne święto nowego roku szkolnego reżym chciał wykorzystać dla komunistycznej propagandy. Wszystkie sklepy miały polecone urządzać specjalne wystawy. Na wystawach widziało się stosy ubrań dla dziatwy i duże napisy "wszystko dla dziatwy szkolnej" na szybach wystawowych. Tego rodzaju propaganda przy opłakanym stanie materialnym ludności była zyderstwem dla rodziców.

Oficjalnie rok szkolny rozpoczął się w szkołach. Ale oto co się działo przed tą oficjalną częścią w Łodzi. Wszystkie dzieci z rodzicami udały się do kościołów. Nawet ojcowie zwalniali się z pracy żeby odprowadzić dzieci na Mszę Św. Autobusy przystawały w biegu a publiczność pozdrawiała dzieci idące do kościoła. Za każdym dzieckiem postępowała cała rodzina. Wielu partyjników cichaczem odprowadzało swoje dzieci na Mszę. Po nabożeństwie dzieci parami udawały się na oficjalną część rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Przechodzące ulicami dzieci witano kwiatami, a cały ruch zamarł.

Muzeum Mickiewicza w Nowogródku

(IC) — Prasa reżymowa podała ostatnio wiadomość dotyczącą wschodnich ziem Polski, zagrabionych w r. 1944 przez Rosję. Chodzi w tym wypadku o dom muzeum Adama Mickiewicza jaki przed wojną stał w pobliżu centralnego placu Nowogródka. W czasie ostatniej wojny Dom został zniszczony przez hitlerowców i ostatnio t. zw. nowogródzka rada miejska postanowiła Dom - Muzeum odbudować. Równocześnie — jak twierdzi prasa warszawska — "lud pracujący nowogródzkiego rejonu... z pietyzmem chroni miejsca związane z imieniem Adama Mickiewicza. Latem setki młodzieży szkolnej, odbywających wycieczki po kraju ojczystym, odwiedziły jezioro Świteś, nad którym znajduje się kurhan usypany ku czci wielkiego poety. Jezioro Świteś któremu Mickiewicz poświęcił wiele przepięknych wierszy, stało się ulubionym miejscem wypoczynku ludzi pracy".

Według informacji, podanych przez "propagandę reżymową, w obecnej Litwie sowieckiej wydano zaginiu "Pana Tadeusza" w języku polskim. W rejonie Wilna czynne są nadal szkoły z językiem wykładowym polskim i wydawane są gazety w języku polskim.

Przewrót w obronie przeciwlotniczej

(IC) — Departament Armii Stanów Zjednoczonych ujawnił w dniu 17 ub. m. że w najbliższym czasie Waszyngton broniony będzie przed nieprzyjacielskimi nalotami mechanicznie kierowanymi pociskami, którym nadano nazwę "Nike" od imienia greckiej bogini zwycięstwa.

Doświadczenia z Nike prowadzono już od ośmiu lat. Obecnie pociski te są już w stadium produkcji masowej. Departament Armii stwierdował się ujawnić jak istnienie w względu na potrzebę szkolenia dużej liczby personelu. Nike ma kształt ołówka, długość ok. 20 stóp i grubości jednej stopy. Mechanizm pocisku jest niezwykle skomplikowany, składa się bowiem z 1.500.000 części. Obok łańcucha materiału wybuchowego Nike posiada urządzenie napędu rakietowego oraz urządzenia elektromagnetyczne. To ostatnie sprawia, że pilot samolotu nieprzyjacielskiego nie może uniknąć zderzenia z pociskiem mimo najbardziej zręcznych manewrów. Zasięg Nike wynosić ma 25 mil, a szybkość pocisku przekracza tysiąc mil na godzinę. Po zaopatrze nia Stolicy Stanów Zjednoczonych w baterie przeciwlotnicze, używające Nike jako głównego środka obrony, inne większe miasta amerykańskie i zakłady przemysłowe otrzymają podobną broń.

Londynski kryzys

KANCELARIA CYWILNA PREZYDENTA R. P.
KOMUNIKUJE:

W wyniku konsultacji przeprowadzanych od chwili podania się Rządu do dymisji w dniu 3 grudnia br. Pan Prezydent R. P. w dniu 17 b.m. powierzył misję tworzenia nowego Rządu p. J. Hryniewskiemu, dotychczasowemu Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Minister Hryniewski dziękując Panu Prezydentowi za okazane zaufanie odmówił przyjęcia tej misji, wyjaśniając swą odmowę m. in. w sposób następujący:

"Kryzys gabinetowy powstał na tle sprawy przeprowadzenia wyborów na uchodźstwie. Popałem stanowisko min. Z. Rusinka, domagającego się możliwie szybkiego rospisania wyborów, gdyż uważam za konieczność dania możności społeczeństwu wpływania w sposób miarodajny na bieg spraw politycznych na emigracji.

Nie widziałem i nadal nie widzę żadnej sprzeczności pomiędzy sprawą zjednoczenia politycznego, a zagadnieniem wyborów.

Stanowisko dwu ugrupowań z Rady Narodowej oraz pewnych czynników niepolitycznych, nie stwarza dla mojej misji warunków pomyślnego rozwiązania sprawy wyborów w sposób praktyczny, a nie deklaratywny.

Wobec trudności na które napotkałem, nie jestem niestety, w stanie służyć pomocą Panu Prezydentowi w tej sprawie".

W związku z powyższą decyzją p. J. Hryniewskiego, prezes Pana Prezydenta nad rozwiązaniem kryzysu rządowego trwają nadal.

DEKRETY O SPOSOBIE POWOŁYWANIA RADY RZECZYPOSPOLITEJ

(PAT) Londyn — dnia 9 i 11 grudnia 1953 r. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dwa dekrety normujące tryb powoływania Rady Rzeczypospolitej. Wedle przepisów Dekretu z dnia 11 bm. część Rady Rzeczypospolitej będzie powoływana w drodze wyborów. Pierwszym terenem na którym wybory zostaną przeprowadzone będzie Wielka Brytania.

PRZEBIEG KONSULTACJI ZE STRONNICTWAMI

(PAT) Londyn — Dnia 10 grudnia 1953 r. Prezydent Rzeczypospolitej przeprowadził rozmowy konsultacyjne w związku z dymisją Rządu gen. R. Odzierzyńskiego. Kolejno przybyli do Pana Prezydenta pp. Jerzy Kuncewicz, prezes Stronnictwa Dudowego "Wolność", min. Hugon Hanke, prezes Komitetu Zagranicznego Stronnictwa Pracy, prof. Adam Pragier prezes Związku Socjalistów Polskich, dr. Michał Grażyński prezes Ligi Niepodległości, Polski, Kazimierz Okulicz prezes Klubu Ziem Wschodnich oraz gen. Zygmunt Podhorski prezes Niezależnej Grupy Społecznej. Inne stronnictwa i ugrupowania polityczne, a mianowicie: Stronnictwo Narodowe, Str. Pracy (Grupa gen. Hallera — przyp. red. PAT a), P. R. W. NID, oraz PSL O. dłam Jedności Narodowej nie przybyły na konsultacje lecz w dniach od 12 do 15 bm. sformułowały pisemnie swoje stanowisko.

Komitet Zagraniczny P.P.S. nie odpowiedział wogóle na zaproszenie do wzięcia udziału w konsultacji.

Ucieczki z Polski

Przed paru tygodniami do Norwegii udało się schronić trzem uciekiniom z Gdańska; dwaj z nich byli studentami tamtejszej politechniki. Władze norweskie ostatnio udzieliły im prawa pobytu w Norwegii. Uciekiniami zajął się Związek Studentów Polskich i m. in. zorganizował konferencję prasową, na której uciekinierzy przedstawili wyczerpujący aktualną sytuację w Polsce. W wyniku konferencji wszystko dzienniki w całym świecie. Oni umieścili na zasłonach miejscach kilkuzdaniowe wywiady z Polakami.

UWAGA RODZICE!
ZMIANA TERMINU WYJAZDU DZIECI NA KOLONIE LETNIE P. M. S. SZCZEGÓŁY NA STR. 7 ej.

KOMUNIKAT RADY NADZORCZEJ ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

W dniu 16 stycznia 1954 r. o godz. 16-tej w Domu Polskim, ul. Serrano 2076, odbędzie się zebranie Rady Nadzorczej Zw. Polaków. Porządek dzienny:

1) Oceytanie protokołu z dnia 28 listopada 1953 r.
2) Sprawozdanie Zarządu Zw. Polaków za czas od 21.VII do 31 XII. 1953 roku.
3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej za 1 półrocze t.j. od 1. V. do 31. X. 1953 r.
4) Dyskusja nad: a) Sprawozdaniem Zarządu; b) Sprawozdaniem Komisji rewizyjnej.
5) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność obrad wszystkie Organizacje są proszone o przysłanie swych delegatów.

Za Prezydium Rady:

Romuald Piątek — Sekretarz
Adam Kubaczka — przewodniczący

KOMUNIKAT ZARZĄDU ZW. POLAKÓW W ARGENTYNIE

Zebranie Zarządu Związku Polaków w Argentynie odbędzie się w piątek, dnia 8 stycznia 1954 r. o godz. 19-tej w Domu Polskim.

HACIA EL TOTAL FLORECIMIENTO DE NUESTRA ECONOMIA AGROPECUARIA

El año 1953 marca indudablemente una nueva y promisoria etapa en el desenvolvimiento de nuestra economía agropecuaria. Superadas las dificultades internas creadas en años anteriores, por la repetida sucedencia de factores climáticos que agostaron varias cosechas, disminuyeron hacienda y aparejaron otra serie de males análogos, son encontramos al presente con todos los indicios de una sostenida recuperación, confirma por las cifras estadísticas y por la respuesta de todos los productores agropecuarios a las exhortaciones oficiales para que redoblaran sus esfuerzos constructivos. El agricultor y ganadero han respondido patrióticamente a tal llamado, y al obrar así, por su parte, ha estimulado grandemente al campo con diversas medidas, todo lo cual se ha traducido en un incremento apreciable de la producción, especialmente en el terreno agrícola.

En el orden ganadero, indudablemente, la mayor duración del ciclo biológico indispensable hará lenta la reconstitución de nuestras planteles de hacienda, pero ella se irá efectuando gradualmente. Desde luego que se requiere también la colaboración del pueblo consumidor en general para que, moderando sus apetitos excesivos de carne hago factible el mantenimiento de existencias de animales jóvenes, pero decididamente con colaboración, porque el pueblo argentino es eminentemente comprensivo y disciplinado y constituirá con patriotismo a cuanto "batallas de la producción" que estamos librando.

En síntesis, pues el balance es altamente favorable, y en tal sentido se expresa optimistamente en un reciente informe sobre economía agropecuaria, la Sociedad Rural, organismo que agrupa a las grandes fuerzas de nuestra agricultura y ganadería.

Expresa, precisamente, la entidad que el estudio actual de nuestra economía agropecuaria está señalando "la fé, de la que participan sus autoridades —las de la Sociedad Rural— y el país entero, en el desenvolvimiento económico nacional, y muy particularmente referido al agro". Agrega también que la Memoria de esta año "sale a la luz cuando el país goza plenamente los beneficios de una cosecha excepcional", y que, "los esfuerzos de los productores por aumentar las disponibilidades concluyeron con una de las años más favorables que recuerda el país, y en consecuencia las cosechas fueron de rendimientos excepcionales".

En efecto los cuadros respectivos indican que casi sin excepción se observan apreciables aumentos en las áreas sembradas con los principales cultivos, en especial los cereales. Los rendimientos unitarios han sido muy superiores a los del último quinquenio, y la circunstancia más halagueña, que cabe destacar, radica en el alto porcentaje de superficie cosechada, aspecto que merece ser comentado oportunamente ejemplificando con rubros especiales, como el del trigo.

ENCARA EL GOBIERNO LA PRODUCCION INDUSTRIAL

El constante progreso industrial del país, cuyo ritmo producto debe mantenerse y acrecentarse correspondiendo a la era en que vivimos, exige que las plantas elaboradoras mantengan en el mejor grado de eficiencia con el fin de que respondan ampliamente a las necesidades siempre crecientes de la población. A fuerza de trabajar día y noche, se produce un desgaste que es indispensable reparar, desgaste que reclama la renovación periódica de diversos partes vitales que al no fabricarse totalmente en el país, se hace necesario importarlos mediante el uso de divisas.

El general Perón, que vive atento a la solución de tan importante problema, acaba de disponer que el Banco Central otorgue permisos de cambio a las instituciones y entidades para operar en ese aspecto. Los interesados podrá informarse esa pedidos del 1 al 15 de cada mes, lo que quiere decir que no habrá limitaciones en lo atinente a posibilitar la importación de repuestos cuya necesidad no es posible determinar con anticipación por tratarse de "Repuestos de reposición eventual".

De esta manera se podrá llegar al fortalecimiento de vieja equipos industrializadores destinados a mantener una producción a tono con las demandas de la población. Se desea que las manufacturas no se detengan en su labor y que puedan contar con los elementos que les son indispensables hasta tanto puedan fabricarse entre nosotros, como esta ocurriendo ya con muchos de los repuestos que se necesitan las maquinarias agrícolas.

El primer magistrado ha fijado medidas para que la industria nacional elabore repuestos para los implementos agrarios. Ha concedido créditos liberales a fin de que los establecimientos privados se entreguen a tan beneficiosa tarea, sin perjuicio de los que elabora también el IAME, ese instituto oficial que hace honor al país. Y no ha de transcurrir mucho tiempo sin que los repuestos que en la actualidad deben ser traídos con uso de divisas puedan ser fabricados en el país.

Las políticas del gobierno, como puede advertirse, es ampliamente constructiva. Se desea que las industrias madres se mantengan al mismo nivel que las elaboradoras de nuestras materias primas, ejerciendo de esta suerte un equilibrio económico acorde con el desenvolvimiento de la Nación. Marchando los establecimientos industriales sin las dificultades que por drás acarrearía la falta de los repuestos de reposición eventual, se les asegurará el ritmo productivo indispensable para su función de abastecer ampliamente las exigencias de la población y de la economía argentina.

Como se sé, el general Perón, al exigir el máximo de productividad a los trabajadores de nuestras tierras, quiere que también los establecimientos fabriles funcionan sin dificultades, puesto que, de lo contrario, el personal obrero de los mismos podría verse perjudicado por una eventual desocupación que no tiene razón de ser en la Nueva Argentina.

Teodozja Mazurkiewicz
Poleca działki pod budowy domów w Gran Buenos Aires, załatwia kupno i sprzedaż nieruchomości
Udziela Hipoteki
Av. LIBERTADOR Gral. SAN MARTIN 6363. - Dto. 9.
BELGRANO C
T. E. 78-2825

SPŁACAMY DOM

LISTA WPŁAT

5116 Jochelczyk Antoni	30.00
5117 Dowskiewicz Edward	100.00
5118 Kulesza M.	100.00
5120 Rawski Zygmunt	50.00
5123 Nieniewski August	100.00
5124 Wojciechowski Wł.	100.00
Z listy nr. 137 delegata Szychowskiego Juliana z Mariano	
5126 Dominikow Ludwik	500.00
5127 Sociedad Agricola S. Luis	500.00
5128 Szeliga Franciszek	100.00
5129 Bulak Piotr	20.00
5130 Biliński Franciszek	10.00
5131 Laszczewski Bron.	10.00
5132 Dominikow Józef	10.00
5133 Ciechonowski Michał	10.00
5134 Barczuk Józef	10.00
5135 Komisarski Albin	20.00
Razem $	1.670.00

Poprzednio było do spłaty: $ 165.072,30

Pozostaje do spłaty $ 163.402,30

Poz. 5118 i 5121 — spłaty starych zobowiązań na przebudowę w kwocie 150 pesos.

Poz. 5122 — Pani Supińska Zofia na przebudowę Domu Polskiego zamiast kwiatów na grób śp. Męża wpłaca kwotę 100 pesos.

PO SYLWESTRZE

Popiółkiem całej Kolonii Polskiej, przedmiotem jej troski, symbolem braterstwa, czynnikiem zbliżenia i pojednania jest niewątpliwie Dom Polski. O nim najwięcej mówimy, nim się zajmujemy, jest on naszą domą i naszą miłością. W nim chcemy widzieć cząstkę naszej Ojczyzny, źródło naszej nieuzrawnej nici wiążącej nas z dalekim umiłowanym krajem. Jest on naszym Domem, wspólnym dziełem wielkiej rodziny polskiej, rozproszonej pod niebem Argentyny. Gdzieś godnieć, i szczęśliwiej można widzieć Nowy Rok, jak nie w tym umiłowanym zakątku wielkiego miasta, budowanym przez tysiące serdecznych ofiar tych, którzy rozumieją potrzebę istnienia własnej świątyni polskości, godnej naszego Narodu.

Tegoroczny Sylwester, trzeci od czasu kupna — nie zawiódł Bodaj, którzy nadyszli tłumnie w gościnne mury Domu. Przepiękny ogród, które auruk uwydatniał cie w całej pełni w ciągła gwia dzicie nocy argentyńską, poszerzona pojemność wnętrza o obszerną chłodną salę restauracyjną, kilka bufetów i sprawna obsługa — odziedziywała cudownie na samopoczucie i humory zebranej publiczności.

Bawiono się zatem ochoczo, wesoło, szampańsko!

Z wybiciem gongu — sygnału nadcodzi Nowego 1954 Roku — gromadzili do zebranych Gości wiceprezes Zarządu inż. Moryński składając życzenia noworoczne w imieniu swoim i Zarządu Zw. Pol. i składając życzenia noworoczne i podkreślając stałe warsztatjący rozwój Domu Polskiego. W roku ubiegłym witaliśmy Nowy Rok z dorobkiem przebudowanego na przestrzeń taneczną ogrodu, dziś witamy go z sala restauracyjną i wytoczeniem wnętrzem. Jest to zasługą ofiarnych budowniczych Domu tak również tych kilku entuzjastów jak Szarbek - Tłuchow ski, inż. St. Sliwiński i T. Dabrowski, którzy nieprzerwanie od chwili kupna pracują nad ukończeniem rozpoczętego dzieła.

Inż. Moryński zakończył swe przemówienie wyrazem wiary, że przyszły Sylwester obchodzić będziemy w Domu, naprawdę własnym, t. j. ze spłaconym długiem hipotecznym.

Wzruszającym był moment, gdy w trakcie zabawy zgłosił się emigrant z Miślonos, przybyły do Argentyny w 1901 roku, dziadek kilkudziesięciu wnuków tu urodzonych i złożył na cele Domu tysiąc paręset pesów, zebranych wśród starych osadników. Równie szczodrą ofiarodawcą 7.000 pesos na ledówkę p. Smolelski, zgorszony że zadatkowana ledówka nie mogła być wykupiona na zabawę, zapowiedział, że zawstydzi opieszałych i sam ją wykupi, jeśli nikt inny w najbliższych dniach z ofiarą nie pospieszy.

Jak słychać zabawa Sylwestrowa przyniesie na rzecz Domu Polskiego około 15.000 pesów dochodu. Jest to sumka nie mała, jest ona godną rekompensata za "rozrzutność sylwestrową".

Jedynym mankamentem jaki miała tegoroczna zabawa był według opinii uczestników zbyt ograniczony i jednostronny wybór napoi. Niewątpliwie karta win mogłaby być bardziej urozmaicona, by zaspokoić smakiem i ceną szerokiej wachlarz publiczności. Wydaje się również że orkiestra polska winna się nieco zmodernizować i skompletować swój reprezentatywny zespół.

Zet.

Kronika Argentyńska

Mgr. STEFAN F. HAWLENA

• Dnia 27 grudnia 1953 przybył do stolicy Paraguaju, Asunción, pociąg specjalny, złożony z 28 wagonów. Pociąg przywiózł w darze od Fundacji Eva Perón podarunki dla ludności Paraguaju.

Dary zostały rozdzielone między najbiedniejszą ludność i dzieci przez delegatów Fundacji współpracujących z odpowiednimi organizacjami charytatywnemi paraguajskiemi.

• Pod koniec ubiegłego roku zostały oddane do użytku publicznego dwie nowe linie trolejbusowe w Buenos Aires. Są to linie 317 i 318 łączące Barrancas Belgrano z Plaza Constitución (317) i z Montesagudo i Patagones (318).

• Dnia 27 grudnia ub. r. rozpoczęła swe prace w Moskwie specjalna argentyńska komisja techniczna wysłana z Buenos Aires celem dokonania wyboru maszyn, które będą mogły być eksportowane do Argentyny na potrzeby rolnictwa i przemysłu w wykonaniu umowy handlowej argentyńsko-sowieckiej.

• Rozporządzeniem Rządu prowincji Buenos Aires został otwarty na uniwersytecie w Eva Perón wydział nauk ekonomicznych.

• "La Prensa" zwróciła się z apelem do pań domu o zmniejszenie konsumpcji mięsa, która w Argentynie wynosi 150 kg. na głowę rocznie (Nowa Zelandja 99 kg. Stany Zjednoczone 69 kg). Według zdania lekarzy, którzy w tym celu odbyli konferencje z początkiem 1953 r., konsumpcja mięsa w Argentynie winna spaść celem ratowania zdrowia ludności na 89,7 kilo na głowę rocznie. Argentyńczyk winien spożywać dziennie: 200 gramów mięsa neto, 400 gramów mleka, 650 gr. jarzyn, 180 gr. owoców, 310 gr. chleba i ciast, 105 gr. cukru i słodyczy, 70 gr. masła i 15 gr. sera oraz jedno jajko. Nadwyżka mięsa która bez korzyści dla zdrowia i ze strata dla gospodarki krajowej obecnie się konsumuje w Argentynie wynosi rocznie około 100.000 ton. Za tę nadwyżkę, dla której przeznacza się zagranicę potrzebnych hołowy siedem okrętów wielkości "17 de Octubre", mskmby importować do kraju tę samą ilość mazyn tak potrzebnych.

• Stosownie do wyników spisu zoorządzonego ostatnio dla prowincji Buenos Aires majątek ogólny tejże prowincji przekracza cyfrę 38 miliardów pesos. Nierychomości przekraczają sumę 35 miliardów. Inwentarz obejmuje również majątek gminny prowincji.

• Dnia 31 grudnia o godz. 20,30 przez sieć radiostacji krajowych zwrócił się do Argentyńczyków z apelem noworocznym Prezydent Republiki, Generał Perón. W swym przemówieniu Prezydent zobrazował wyniki pracy rządu i osiągnięcia Argentyny w roku 1953 i zaapelował do ludności o dalszy wysiłek, zgodę i jedność w roku 1954 — dla dobra kraju.

• W ciągu kilku najbliższych dni ukaże się nowe zarządzenie Rządu w kierunku wzmocnienia budownictwa miejskiego mieszkaniowego i dla potrzeb biurowych. Cecha nowych zarządzeń ma być podanie cienie pożyczek i przedłużenie okresu ich spłaty.

ARGENTYŃSKO - ZAGRANICZNA KANCELARJA ADWOKACKA "HAWLENA"
Mgr. S. F. HAWLENA przy współpracy Drów. L. SALOMONOP, M. SINCOSKY i A. SILVA-GARRETON, — załatwia w Argentynie i zagranicą wszelkie sprawy sywilne, handlowe, spadkowe, karne i administracyjne.
Kontrakty; sprawy dotyczące nieruchomości; małżeństwa, alimentarne; rozwody argentyńskie i zagraniczne; zakładanie, rejestracja i rozwiązywanie spółek; sprawy wekslowe; zatargi pracy; dokumenty do obywatelstwa i na wyjazd; sprostowanie tychże; sprawy kryminalne i cywilne; sprawy rozwodowe w konsulatach.
KSIĘGOWOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW I PODATKÓW prowadzona przez księgowego i doradcę podatkowego A. Cardena.
WŁASNI KORESPONDENCI Adwokaci w ważniejszych krajach Ameryki i Europy.
Godziny urzędowania: 11 - 13; 17 - 19, Soboty: 16 - 19
Rodriguez Peña 453, I. "10" T. E. 35-2207. Buenos Aires

UZGODNIONE ORZECZNICTWO SADÓW PRACY

W ostatnim czasie Apelacyjny Sąd Pracy w dążeniu do uzgodnienia rozbieżnego orzecznictwa sądów niższej instancji, wypowiedział się na swych zebraniach plenarnych w kilku istotnych dla świata pracy sprawach, ustalając jednolite orientacje wyrokowania. Uzgodnione orzecznictwo dotyczy następujących zagadnień:

I. Odszkodowania dla robotników pracujących w domu (Trabajadores a domicilio).

Dotychczasowe orzecznictwo nie było jednolite co do tego czy w wypadku zwolnienia z pracy robotnika pracującego u siebie w domu przysługuje mu odszkodowanie obciążające pracodawcę w myśl ustawy 11.729. Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że w odniesieniu do "trabajadores a domicilio" brak czynnika zależności, pomiędzy pracownikiem a pracodawcą, istotnego dla kontraktu pracy i w związku z tym pracownik taki nie podlega ochronie z ustawy 11.729, czyli nie ma prawa do odszkodowania, korzystając jedynie ze świadczeń jakie mu zagwarantuje dekret 32.302 z roku 1945 Ley 12.921), jak płatny urlop, święta państwowe itp.

II. Choroba w okresie wypowiedzenia.

Rozwiązanie kontraktu pracy winno — jak wiadomo — być poprzedzone wypowiedzeniem 1 lub 2-miesięcznym przez którąkolwiek ze stron, w zależności od wysługi (antiguedad). Powstały wątpliwości co dzieje się w wypadku gdy pracownik zachoruje w okresie wypowiedzenia, ponieważ — jak również wiadomo — ma prawo chorować przez 3 wzgl. 6 miesięcy (zależnie w zależności od wysługi), nie tracąc prawa do wynagrodzenia. Sąd Apelacyjny ustalił w tej sprawie, że choroba niezawiniona przerywa okres wypowiedzenia, nie zaniejąc go lecz przedłużając na cały czas trwania choroby, oczywiście w ramach wspomnianych wyżej okresów.

Na marginesie tej sprawy dodać można, że kontrola zdrowotna w związku z licznymi nadużyciami w tej dziedzinie została w ostatnim czasie znacznie usprawniona.

III. Odszkodowania dla pracownika niezdolnego do pracy.

Ustawa argentyńska o wypadkach przy pracy (Ley 9688) jest przestarzała i posiada liczne luki. Przewiduje ona jedynie odszkodowanie z tytułu zmniejszenia zarobków dziennych, dla uwzględniając szkody znaczenie większej jaka jest utrata pracy przez ofiarę wypadku. Ustawa zobowiązuje jedynie pracodawcę do zachowania dla poszkodowanego pracownika poprzedniego miejsca pracy przez okres dozwolonej ustawowo choroby (patrz wyżej). Co jednak dzieje się gdy pracodawca nie chce lub nie może dla braku od powiedniego zajęcia zatrudnić pracownika częściowo niezdolnego na skutek odniesionego wypadku? Sprawę tę rozstrzygnął Sąd Apelacyjny, ustalając że w wypadku odmowy zatrudnienia pracownika - inwalidy, pracodawca winien mu zapłacić odszkodowanie podwójne (1-mies. wynagrodzenie za każdy rok przepracowany), zaś w wypadku braku zajęcia odpowiadającego stanowi zdrowia inwalidy, odszkodowanie pojedyńcze (½ mies. wynagr. za każdy rok).

Nie trzeba dodawać, że straci wszelkie prawa do odszkodowania inwalida, który po upływie dozwolonego okresu chorobowego i uznany za wyleczonego nie zgłosi się do pracy.

IV. Odszkodowanie dla pracownika emerytowanego.

Ostatnie z komentowanych tu orzeczeń Apelacyjnego Sądu Pracy dotyczy sytuacji pracownika, który po uzyskaniu emerytury (jubilación) pracuje nadal u tego samego lub innego pracodawcy. Pracownik tak w wypadku zwolnienia bez uzasadnionej przyczyny ma — według wspomnianego orzeczenia — prawo do odszkodowań jak każdy inny pracownik.

Dr. Zdzisław Gałaczyński

PIELGRZYMKA DO LUJAN

Tegoroczną pielgrzymkę do Lujan zaliczyć należy do najbardziej udanych impra Polaków rozsianych po wielkim Buenos Aires i jego okolicach. Rzucał się w oczy pielgrzymom fakt udziału w tegorocznej pielgrzymce większej liczbi młodzieży zrzeszonej w Związku Harcerstwa Polskiego. Niespodziankę dla pielgrzymów było powitanie na dworcu kolejowym Buenos Aires przez umundurowane harcerki i harcerzy przybyłych wczesniej do Lujan, którzy w szandarmem w szyku rozwinięty powitali rzesze pielgrzymów gromkim: Czuwaj!

Uformowana młodzież ze sztandarem i chorągwiami kościelnymi oraz tłumy wiernych ze śpiewem odgłaszjąc ulicom Lujan twierdzy barwnem procesje przypominającą pielgrzymki do Częstochowie i Tej, Co w Ostrej świeci Bramie.

Do zebranych Polaków w Bazylice przemówił prałoses parafii Lujan, witając Polaków jako wiernych wyznawców Kościoła, bohaterskich obrońców Ojczyzny, uczestników i ofiarnych budowniczych przytułaczej ojczyzny. W pięknych słowach przedstawił cierpienia naszego narodu wraz z Jego prawdziwkim dochodzym ku Kardynałem Wyszyńskim, za którego wierni całego świata zanosną modły do Najwyższego

Uroczyste nabożeństwo odprawione przez Ojca Miesiacka u stóp wspaniałego ołtarza Bazyliki było ukoronowaniem uroczystości porannych.

Popołudniowe uroczystości dały okazję pielgrzymom polskim przeżycia podniesiłych chwil w modlitwie za nasz Naród cierpiący w niewoli.

W podniosłym kazaniu Ks. Ij. Górny przedstawił pokrótce sytuację Kościoła kat. w Polsce, zaznaczając przytym dobitnie, że tytułem naszego płomiennego protestu jest nasza polskość w połączeniu z naszym katolicyzmem, który nie jest dodatkiem naszej polskości, lecz w wysokim stopniu stanowi jej istotę.

Udział w pielgrzymce wzięły rzesze Polaków, przedstawiciele władz Rzeczypospolitej Polski na wygnaniu w czołowi Pan Ministra Arciszewskiego, Pana Konsula Mazurkiewicza, liczne duchowieństwo z ks. Rektorem Michałkiem na czele, Przedstawiciele organizacji polskich.

Organizatorom pielgrzymki należy się szczere Bóg zapłać. Osobo nasuwa należy wyraźć dziękczej grupie harcerek i harcerzy z szkoły Pokoju "O-ryel Zlotyl" w Moriz, oraz zastępowi harcerzy z San Martin

Pielgrzym

Teodozja Mazurkiewicz
Poleca działki pod budowy domów w Gran Buenos Aires, załatwia kupno i sprzedaż nieruchomości
Udziela Hipoteki
Av. LIBERTADOR Gral. SAN MARTIN 6363. - Dto. 9.
BELGRANO C
T. E. 78-2825

PRZEGLĄD POLITYCZNY

ROLA POLSKI W STRATEGII SOWIECKIEJ

Ze względu na swą ludność, około 26 milionów, obszar i położenie zajmuje Polska jałtańską, stanowisko kluczowe w sowieckiej strefie interesów i politycznych kalkulacjach w Europie. W tej mierze odgrywa Polska taką samą rolę, co Niemcy Zachodnie w europejskiej polityce i strategii zachodniego bloku. Polski potencjał wojskowy i militarny jest poważny, a najważniejsze linie komunikacyjne prowadzące z Sowietów na zachód przechodzą przez ziemie polskie. Jeśli, przyjdzie do ogólnej wojny w Europie, Polska wraz z Wschodnimi Niemcami i Czechosłowacją stanowić będzie liazy wyjściowa dla ofensywy sowieckiej w kierunku Kanału La Manche i Pirenei.

Zdrugiej strony pomimo, że Polska jest największym państwem spośród europejskich satelitów Sowietów, nie mogą one nią liczyć. Aby zapewnić sobie panowanie nad krajem Rosjanie utrzymują stale w Polsce około 200 tys. żołnierza, przede wszystkim oddziałów pancernych i lotnictwa. Stacjonują one głównie na ziemiach zachodnich oraz m. in. wzdłuż trzech linii łączących Rosję z Niemcami Wschodnimi: przez Lwów — Kraków — Katowice (obecnie przezwane oficjalnie Stalingradem); przez Brześć nad Bugiem — Warszawę — Frankfurt nad Odrą oraz przez Królewiec (obecnie nazwany Kaliningradem) i wzdłuż wybrzeża na zachód.

Od zachodu odgradza Polskę 350 tysięcy wojsk sowieckich rozlokowanych na terenie "wschodnio — niemieckiej republiki ludowej" oraz flota rosyjska na Bałtyku, a od południa 50 tys. w Czechosłowacji, oraz dywizje sowieckie na Węgrzech i w Rumunii. Na południe od wschodu pilnuje polskiej bazy wyjściowej 2 milionowa armia rozlokowana na sowieckiej dziś Białejrusi i Ukrainie. Polska stanowi w kierunku z zachodu na wschód bramę wejściową do Rosji Europejskiej i tej lekcji historii, ostatnio potwierdzonej przez Hitlera, w Moskwie się nie zapomina. Nadsór czysto militarny oczywiście nie wystarcza, ta nim idzie ścisła kontrola ekonomiczna, administracyjna i polityczna - policyjna.

Zarysowane powyżej opanowanie kraju umożliwia "racjonalne" wykorzystanie jego, stosunkowo dużych, rezerw ludnościowych. Od 1949, kiedy rosyjski marszałek Rokossowskij został "wypożyczony" na naczelnego wodza w Polsce, podniesiono stan efektywów z 350 do 600 tys. ludzi, z czego prawie 400 tys. przypada na armię lądową. Dzieli się ona na 14-25 dywizji, w czym 4 do 5 jest motoryzowanych, a 2 do 3 pancernych. Uzbrojenie całej armii polskiej jest standaryzowane, typu rosyjskiego.

Dowództwo zarówno wyższych, jak i średniego stopnia, aż do dowódzców batalionów jest prawie wyłącznie rosyjskie. Na 50 generałów pracujących w dowództwie naczelnym paru zaledwie jest Polakami. Oczywiście oficerowie rosyjscy przydzieleni do polskich sił zbrojnych chodzą w polskich mundurach i przybrali polskie nazwiska, ale często nawet nie umieją po polsku.

Stosunki w lotnictwie są podobne z tym, że procent Rosjan jest tam jeszcze wyższy. Zupełna rzad kością są przeloty pilotów Polaków pojedyńczo, prawie zawsze ćwiczą w małych grupach, potwierdzają to relacje płpor. Jareckiego i Jaźwińskiego. Polacy nie cieszą się zaufaniem swych rosyjskich "sojuszników". Lotnictwo polskie liczy obecnie około 60 tys. ludzi (liczba ta obejmuje personal) dzieli się na 6 do 7 flotylli myśliwskich i 4 do 5 bombardujących i szturmowych dla bezpośredniego wsparcia piechoty. Liczne lotniska zostały zbudowane dookoła ważniejszych punktów strategicznych, część z nich jest w wyłącznej dyspozycji lotnictwa sowieckiego, jak np.: w Odrapornie, Złotoryji, Kluczowie pod Starogrądem, Legnicy itd.

Rekrutacja do szkół oficerskich, jak i podoficerskich odbywa się na podstawie podobnej dyspozycji Związku Młodzieży Polskiej, przez co starają się okupanci zapewnić sobie lojalnych dowódców, często się zresztą na nich zawodzą. Szeregowcy pomimo stałego nadzoru i propagandy, już podczas pokoju są w masie swej bardzo niepewnym elementem.

Znaczne zwiększenie efektywów polskich sił zbrojnych spowodowa o ogromny wzrost budżetu obrony: z niecałych 2 miliardów złotych za czasów Roli - Żymierskiego w 1949 doszedł on do 6,6 miliardów złotych (nominalnie blisko 540 milionów ang. funtów) w 1952. Do tego należy dodać około 9 miliardów przeznaczonych na "wymian sprzętu wojskowego", pod czym kryją się przede wszystkim wydatki na "bezpiekę", korpus bezpieczeństwa wewnętrznego i ochronę pogranicza — osławione już WOP., którego głównym zadaniem jest uniemożliwianie ucieczek zagranicę. W sumie 3 te formacje liczą blisko 500 tys. ludzi.

Wybrzeże polskie "strzeżone" jest przez dwie bazy sowieckie: w Świnoujściu, gdzie baszen rosyjski pokżony jest w pobliżu głównego wyjścia z portu, dzięki czemu żadna jednostka polska, czy za granicza nie może wyjść w morze bez wiedzy floty sowieckiej o wraz w Pławie por Królewcem. Okręg Królewca jest jednym z najsilniej strzeżonych na zachodnich granicach Związku Sowieckiego, a granica oddzielająca go od polskiej części dawnych Prus Wschodnich należy do najbardziej "hermetycznych".

Trzeba dodać, że wielu oficerów wojennych stanowią Rosjanie z flota polska, wskutek braku zaufania ze strony Sowietów, prawie że nie rozporządza jednostkami o pełnej zdolności operacyjnej.

Z dotnisi wzgląd wybrzeża polskiego startować mogą — samoloty dla współdziałania z flotą, a nie należy zapominać, że oddziela je zaledwie 25 minut lotu od Szwecji, a 15 od Danii, co zadecyzmotrwali tak przekonywująco poruczniey Karaczki i Jaźwiński.

Całość sił rosyjskich w Polsce, kontrola nad wojskiem i polską marynarką wojenną w połączeniu z położeniem kraju uniemożliwia im jego wyzwobodzenie się wyłącz nie o własnych siłach.

(Orzeł Biały) Wiesław Patek

(Artykuł powyższy ukazał się rów noczesnie w 15 pismach zsawadzkich).

DOKTORAT UNIWERSYTETU KATOLICKIEGO DLA PREZYDENTA U. S. A.

(IC) — W czasie obrad Episkopatu St. Zjedn. odbyła się podniosła ceremonia instalacji nowego rektora Katolickiego Uniwersytetu w Waszyngtonie, którym został biskup Bryan McEntegart. Delegat Apostolski, arcbp. Amleto Cicognani odczytał nominacyjny dekret Kongregacji watykańskiej Seminariów i Uniwersytetów oraz osobiste błogosławieństwo dla nowego rektora. W uroczystości inauguracyjnej wzięli udział prawie wszyscy biskupi, zebrani na zjeździe, oraz przedstawiciele Korpusu dyplomatycznego i społeczeństwa amerykańskiego.

Na inauguracji tą przybył również prezydent Dwight Eisenhower, który przy tej okazji otrzymał honorowy doktorat prawa Katolickiego Uniwersytetu. W dyplomie honorowym podkreślono, że "Dwight Eisenhower prowadził siły aljanckie do ostatecznego zwycięstwa w drugiej wojnie światowej", że "jako prezydent naszej republiki nietylko pracuje nad osiągnięciem powszechnego pokoju, ale również nieustraszenie przeciwstawia się zbrodniom popełnianym przez komunizm" i że wreszcie "jako wybitny obywatel okazuje zawsze głęboką cześć dla religii i jej doniosłej roli w życiu amerykańskim". Ubrany w czarny strój profesorski, prezydent Eisenhower odpowiedział pięknym przemówieniem na temat pokoju międzynarodowego i sprawiedliwości dla wszystkich narodów i ludzi.

WIECZOREK TANECZNY W DOMU POLSKIM

jeżeli chcesz...

spędzić czas w swoim gronie,
spotkać przyjaciół,
pogawędzić o "starych Polakach",
posłuchać w czasie, jaka jest nasz ogród,
oglądnąć postępy w przebudowie naszego Domu,
zapoznać się z nowym lokalem restauracyjnym,

przyjdź

w sobotę, dn. 9 stycznia 1954 r.

NA WIECZOREK TANECZNY DOMU POLSKIEGO

Serrano 2076

który rozpocznie się o godz. 21-szej do godz. 4-tej nad ranem. Przygrywać będzie kwintet salonowy. Bufet we własnym zakresie.

Karty wstępu: Panie $ 5.— Panowie $ 10.—

Całkowity dochód na przebudowę Domu Polskiego.

CHCESZ SIĘ OŻENIĆ?

Śluby i sprawy rodzinne
System nowoczesny — dyskretny
Agencia MATRIMONIAL M. B.
założona w 1934 r.
25 de Mayo 158 (biura 414)
T. E. 33-8906 - Buenos Aires

— PRENUMERUJCIE
„GŁOS POLSKI"

STALIN I HITLER

Charles Thayer, sekretarz ambasady amerykańskiej w Moskwie w chwili wybuchu wojny, który w r. 1941 brał udział w podróży inspekcyjnej gen. Sikorskiego, po obozach polskich i o podróży tej napomyka w tomie "Bears in the Caviar", w swoim nowym tomie p.t. "Hands Across the Caviar" (Londyn, Michael Joseph 1953) opowiada o swoich doświadczeniach w Jugosławii, gdzie stał na czele misji amerykańskiej przy Titcie. Stykał się tu z oficerami rosyjskimi, którzy nie szczędzili mu ciekawych zwierzeń. Rozmowa z pułkownikiem sowieckim oświetla rzekoma genialność Stalina w okresie paktu z Hitlerem.

Ów pułkownik sowiecki jako porucznik stacjonował na nowej granicy zachodniej Sowietów przed wybuchem wojny z Niemcami. Przez wiele tygodni agenci rosyjscy z tamtej strony granicy znosili wiadomości o przygotowaniach niemieckich. Przy pomocy lunet polowych można było obserwować manewrujące czołgi niemieckie i zmotoryzowane artylerje. Przed zawarciem paktu z Hitlerem wojska pograniczne miały trzytygodniowe zapasy amunicji, benzyny i żywności, były zawsze w stanie pogotowia, podczas gdy po zawarciu paktu, który jakby zabłąpotywał Stalina, zaniechano wszelkich środków ostrożności, zmniejszono zapasy, wycofano zmechanizowane jednostki a dla uniknięcia wszelkich kłopotów zakazano strzelania do obcych samolotów, przekraczających granicę; samoloty sowieckie mogły ćwiczyć nie dalej aż na 20 km od granicy w celu uniknięcia możliwości konfliktu z Niemcami.

Opisując ten stan rzeczy, pułkownik coraz bardziej się denerwował. "Tylko wariat lub idrap ca mógł do tego stopnia zaufać Hitlerowi — dodał. — A jednak Stalin zaufał. W rezultacie poświęcił wszystkie wojska pierwszego rzędu".

Polityka Stalina wobec Hitlera w okresie paktu była gorsza niż ta która reprezentowało Monachium. Był przekonany, że uda mu się ułagodzić Hitlera przez dowiedzenie mu, że nie ma się czego obawiać, i w skutku tej polityki Rosjanie w pierwszych trzech miesiącach wojny stracili cztery miliony w zabitych, rannych i jeńcach. Samoloty niemieckie, którym pozwalano bezkarnie przelatywać przez granicę, wypatrzyły wszystko co było Niemcom potrzebne do sparaliżowania wojsk rosyjskich. Po wybuchu wojny — Niemcy zbombardowali od razu składy rosyjskie, w ciągu kilku godzin artyleria rosyjska wystrzelała zapasy amunicji, piechoty, za opatrzoną jedynie w granaty ręczne i w pistolety maszynowe, pozostawione samej sobie, a jednostki zmotoryzowane zostały wkrótce okrążone przez zagony niemieckie.

Thayer dodaje, że atak niemiecki, mimo że wiadomości, które otrzymywała ambasada amerykańska w Moskwie, nie pozostawiały wątpliwości iż Hitler przygotowuje się do uderzenia, zastał Rosję nieprzygotowaną. Duży odsetek oficerów rosyjskich spędzał bezterminowo urlop na Krymie.

Polityka rosyjska drugiego genioza naszych czasów scharakteryzował w rozmowie z Thayerem by ły sekretarz ambasady niemieckiej w Moskwie von Bittenfeld, który był na froncie rosyjskim a potem brał udział w spisku Stauffenberga. Opowiadanie swoje rozpoczyna von Bittenfeld od opisu z wczytym do niewoli kapitanem sowieckim, który szczał się gorzej kowo dopytywać, gdzie znajduje się artylerja niemiecka. Na odpowiedź że to nie jego rzecz, wyjaśnił że chodzi mu o zwrócenie Niemcom uwagi iż ich pociski nie donoszą o dobry kilometr. Ów kapitan nie stanowił wyjątku. W jednym z miasteczek rosyjskich Herzwarth Bittenfeld był świadkiem radości na widok strzelających samolotów sowieckich. Chłopi widzieli wchodzące wojska niemieckie chlebem i solą. Inteligencja rosyjska w zajętych miastach zaczęła mówić o przywróceniu godności człowieka, poważnie domagano się przejęcia na indywidualną gospodarkę rolną. Ale przejęcie na gospodarkę indywidualną musiało by odbić się na produkcji zbożu, więc Hitler kazał utrzymać kołchozy. Administracja terenów okupowanych traktowała Rosjan i Ukraińców jak roby, rozpoczęło się wywożenie ludności do fabryk, obławy na przychodzących się modlić do cerkwi, gładzenie jeńców wojennych, armię Własowa zmarnowano. Był może Niemcom i tak nie udałoby się podbić Rosji, ale gdyby prowadzili inną politykę, mogliby przynajmniej zaniezyć Stalina. Równie obłąkana była strategia Hitlera. Sztab ostrzegał go przed mrozami rosyjskimi i domagał się zaopatrzenia wojsk w odpowiednia odzież. Ale Hitler nie chciał słuchać, dowodząc że skończy kampanię przed nastaniem zimy.

Polski Lekarz - Dentysta
DR. M. WEINBERG
Prześwietlenia rentgenowskie
Bogata i tecznie zdobyte w wrażaniu
"Electro coagulación".
Najnowocześniejsze aparaty
protezyne według ostatnich metod amerykańskich
Przyjmuje codziennie
w godzinach 14—20.
Avda. Corrientes 3770
Tel.: 86 - 2244 i 86 - 0675

HAWLENA, LEIRA y CIA
Rodriguez Peña 382, 1.er "D"
Buenos Aires
Tel: 35-0719.
Godziny urzędowania
17—19 za wyjątkiem sobót.
Kupno i sprzedaż nieruchomości oraz interesów w obrębie wielkiego Buenos Aires.
Operacje kredytowe z zabezpieczeniem na nieruchomościach

Droga do Oświecimia

G. F. Hudson w sierpniowym zeszycie "Twentieth Century" daje historyczny już przyczynek do współczesnej zbrodni ludobójstwa — masowego mordu zastosowanego przez hitleryzm wobec Żydów.

Hudson opiera się w obrazie grozy który roztacza, na książce Geralda Reitlingera p.t. "Ostateczne rozstrzygnięcie". Tym ostatecznym rozstrzygnięciem miało być nie odosobnienie czy przesiedlenie Żydów, ale ich zagłada. Reitlinger daje pierwszy źródłowy opis dokonanego w niemamej skali ludobójstwa. W r. 1941 Żydzi w Niemczech i krajach okupowanych byli już zgnębieni, ubodzy i bezsilni; dalszej z nimi rozprawy domagać się mógł tylko zwykły zbrodniczy instynkt mordu.

Hitleryzm wprowadził już uprzednio eutanazję — bezbolesne zadawanie śmierci. Stosowano je w Niemczech na szeroką skalę wobec nieuleczalnie chorych i obłąkanych. Udokonalił to metodę lekarzy mordu niejaki dr. Wirth, który wpadł na pomysł nadawania komorom gazowym wyglądu wielkich łaźni, zaopatrzonych w prysznice; miało to uśpić podejrzaliwość ofiar. Z chwila gdy przywyczajone Niemców do umiercania ludzi nie za dokonane zbrodnie, ale po prostu dlatego że są dla społeczeństwa szkodliwym ciężarem, łatwo było posunąć się o krok dalej i rozciągnąć "zasadę" nie tylko na grupy pasożytnicze Indonesji, ale na całe rasy wrogie porządkowi społecznemu. Za rasy takie uznano Żydów i Cyganów. Cyganom nie można było zarzucić że tworzą międzynarodówkę zorganizowanego kapitału, że popierają marxizm i masonerię, że mają wpływy w prasie, że są odpowiedzialnemi za "dyktat wersalski", inflacje i inne nieszczęścia narodu niemieckiego. Jedyną ich zbrodnią był brak własnego terytorium narodowego i "pasożytowanie" w gościnie u innych narodów.

Ale skoro nawet posiadwieni potęgi i wpływów Cyganie okazali byli na zagładę, zasadę szkodnictwa łatwo można było rozciągnąć na inne narody, choćby posła dały one własny obszar państwowy. Była już o tym nawet mowa: Europa miała być z szasem uwolniona od Słowian. Gdyby Hitler wygrał wojnę, kto wie jakie "ostateczne rozstrzygnięcia" zapadłyby w różnych stronach świata.

System komór gazowych i krematoriów w Oświęcimiu pozwalał na zgładzanie 12.000 ludzi dziennie, a "techniczy" planowali dszy jego rozwój i urządzenia udoskonalonego mordu na jeszcze większą skalę.

Zamiast uśmierzać ich na przedmieściach Paryża, Amsterdamu czy nawet Berlina, po dokonanych zbiórkach ładowano Żydów do pociągów celem rzekomego "rozmieszczenia na Wschodzie". Owo rozmieszczenie miało być przeprowadzane w Polsce, gdzie "uciedłości" kierowani byli do obozów pracy i przysposobienia. Stworzono pięć takich obozów: w Oświęcimiu, Treblince, Chełmnie, Sobiborze i Bełżcu. Większość skierowanych do Oświęcimia nie przekraczyła nawet progów obozu; prosto z pociągów szli do komór gazowych.

Mord zbiorowy w Oświęcimiu odbywał się przy zastosowaniu najbardziej "nowoczesnych" metod. Podziemne komory gazowe pokryte były dobrze utrzymaną murawą, a orkiestra cygańska, która miała potem podzielić los ofiar, grała taneczne melodje przwadsoryn na tymże. Następowała ona w ciągu 25 minut od zatrzaśnięcia za ostatnim uczestnikiem transportu ciężkich miedzianych drzwi. Wtedy otwierano je i wieśniowie z obsad pod nadzorem strażników, ściągali z trupów biżuterję i składali ją starannie według ustalonego trybu.

Po dokonaniu wszystkich prac widzianych obrzędów następował ostatni: spalanie ciał w piecach krematoryjnych. W r. 1944 znaleziono szybszy i oszczędniejszy sposób usuwania trupów: zamiast palenia w krematoriach, rzucano je do rowów napełnionych nafta.

Po wojnie Niemcy, z Goeringiem na czele, usiłowali dowieść, że masakra Żydów nie była zorganizowana w sposób tak planowy i bezwzględny, jak to przedstawiono, i powoływali się na to że sporo ilość ich ocalała. W tym działe zniszczenia, jak w każdym innym, były szczeliny, ale uniknęły śmierci tylko wyjątki: ci, co korzystając z pomocy aryjskiego otoczenia zeszli "w podziemie" o raz ci, co wobec braku rąk roboczych uznani zostali za niezbędnych dla gospodarki niemieckiej fachowców i pracowników. W krajach satelickich oraz okupacyjnych stosunek ocalałych od rozgromu był wyższy, niż w Niemczech, i wahał się stosownie do kraju dość znacznie. Zależało to od oporu społeczeństwa i pomocy, której udzielano prześladowanym. We Francji większość Żydów uratowała się od śmierci. Mimo to zginęło ich ponad 60.000; w lipcu 1942 zebrano w Paryżu 12.000 Żydów i — jak pisze Reitlinger — "zbrodnie popełniono w Obettach Śląska, Lwowa i Lublina, powtórzone w najbardziej cywilizowanym mieście świata". Mogą być pomyłki i niedokładności w ogólnej cyfrze zgładzonych wymordowanych w ciągu tych lat grozy; bez względu jednak na to czy wymarło ich 6 milionów, czy 5, czy też mniej, była to największa zbrodnia ludobójstwa w dziejach ludzkości.

(Wiadomości)

LEGITYMACJA SKARBU NARODOWEGO — PASZPORTEM KAŻDEGO POLAKA

Z KRAJU I O KRAJU

Instrukcje dla Aktywistów

(IC). — Wzburzenie ludności po ostatnich wypadkach nie tylko nie maleje, ale wzrasta. Sekretarz komitet partyjnych we wszystkich stronach kraju otrzymuje płaciwek ULP raport tyją o "wzroście wrogości" społeczeństwa polskiego po procesie Biskupa Kazmarka i aresztowaniu Księży Biskupów z Kardynałem Prymasem na czele. Nawet "kaliscy postępowi" i "księża patriotów" w swoich pismach stwierdzają. "W pracy duszpasterskiej, szczególnej napotykamy na wrogi wobec i zastrzeżenia ze strony tak konfratrów, jak też i wiernych".

W związku z tą sytuacją, której reżym przyjrzała się z niepokojem komunistyczny Urząd do Spraw Wyznań opracował instrukcje i wskazówki w jaki sposób mają być zwalczane "wątpliwości i zastrzeżenia" wobec procesu i aresztania Biskupa Kazmarka. Instrukcje te zawierne do organizacji partyjnych i komórek "katolików postępowych", ujęte są w następujących punktach.

"Napotykane wśród ludności zastrzeżenia powinny być niezwłocznie od zastosowania środków "polityczno zapobiegawczych", dyskutowane z najwyższym spokojem, bez nerwowości i pośpiechu, a powinny być nieustannie na stępujących argumentami: 1) Ks. Biskup Kazmarek zasłony był nie jako osoba duchowna i biskup, a jako polityk, który nienawidził Państwa Ludowego. 2) Procesu sądowa przeprowadzona została w atmosferze zajęcie najpełniejszej wolności, spokoju obytywanin. 3) Sąd nie dążył do zdyskredytowania Biskupa Kazmarka jako duchownego i biskupa. 4). Procesu sądowa wykazała, że "wierne wykonywanie poleceń Watykanu okazało się działalnością przeciwko wiernemu narodowi. 5). Zarówno w czasie procesu, jak zwłaszcza w oświadczeniu swoim przemówienia na łasce cekarzowych Biskup Kazmarek sam się przyznał do takich błędów, za które musiał odpowiadać, bo wzięła na sumienie, kierowniczą "wrogość".

Przeczytanie powyższych instrukcji, wykazuje ich prawdziwą wartość. Są to kłamstwa i fałsze, które zamiast cokolwiek wyjaśnić jeszcze silniej podkreślają zbrodnię komunistyczne, zwłaszcza przeciwko Kościołowi i Polsce. Charakterystyczne jest wyłączenie nawet udzielenie w Stolicy Apostolskiej. Szczególnie cyniczne jest powoływanie się na "przyznanie się biskupa Kazmarka w procesie. Wiadomo o torturach i środkach medycznych, jakie w więzieniu "śledczym" wobec Biskupa stosowano. Równocześnie instrukcje powyższe świadczą o prawdziwych nastrojach i odmiennych społeczeństwa, które żadnymi kłamstwami nie da się odwieść od Kościoła i Biskupów.

NADUŻYCIA PRZY WYPŁATACH

"Po każdej wypłacie (w stoczni szczecińskiej) do działu ruchu by zgłosiła się wiele robotników z reklamacjami. Są bowiem wypadki niesprawiedliwego rozdzielania nagród a także niesłusznego, zupełnie częstokroć dowolnego obliczania płac. Nie mogą temu podołać pracownicy rachuby, nie doprowadzają więc wiele spraw do końca.

"Oto jedna z historii: ZMP-owiec Wróblewski, Stuarz wyposażeniowy wraz z dwoma jeszcze robotnikami wykonali fundament pod kocioł. Na wykonanie tej pracy otrzymali 120 godzin. Przez chłopcy zrobili swą pracę w ciągu 48 godzin. Po dwuch dniach dowiedzieli się, że wpisano do ich karty robotniczej (wspólnej dla całej brygady) dodatkowo dwóch robotników, którzy z nimi razem nie pracowali, obniżając w ten sposób faktyczne wykonanie normy. Kierownik działu inż. Hupa nie chciał nawet wysłuchać ich skargi.

"A oto historia robotnika budowlanego Hanusika. Hanusik w czerwcu zarobił zaledwie ok. 450 zł. Dlaczego. Tego nikt nie może wyjaśnić. Wiemy tylko, że w jego miesięcznej karcie pracy brak danych o przepracowanym dniu roboczym. Nie otrzymał on również zapłaty za jedną nie przepracowaną poza normalnymi godzinami pracy. Hanusik nawet nie reklamował. Panuje bowiem w zakładzie niesadzona opinia, że reklamacje nie wiele pomagają".

Trybuna Ludu, 14 VIII 1953.

FALA PRZESTĘPCZOŚCI W POLSCE

Z wiarygodnych źródeł donoszą że przestępczość w Polsce jest w dalszym ciągu poważnym problemem dla reżymu. Warunki w jakich żyje ludność, szczególnie w okolicach Raszawa i Białegostoku, przeszła oficjalnym doniesieniom reżymowym, jakoby przestępczość w Polsce była nikwidowana. Bandy zwyczajnych rozbójników, którzy często podają się za partyzantów, działających rzekomo z ramienia lokalnych organizacji antykomunistycznych, rabują banki i spółdzielnie, zapuszczają się czasem aż do Warszawy.

W maju 1952 roku, silna liczebnie banda dokonała napadu na sklep jubilerski Miejskiego Handlu Detalicznego na Nowym Świecie. Mimo zwiększenia oddziałów milicji, niecałkiem przedmieście warszawskich, jak np. Targówka i Bródna, często stają się ofiarami napadów i rabunków. Źródła, donoszące o gwałtownej fali przestępczości w Polsce, przypuszczają, że przyczyną napadów i rabunków jest powszechna nędza i niska stopa życiowa mieszkańców.

CENY DO OCENY

"W cenniku potraw w restauracji "Polonia" w Częstochowie, zupa grochowa kosztuje 3.75 zł. Odpowiedz konsument mimo to zamawia zupę grochową, myśląc sobie: "cena wprawdzie bardzo wysoka, ale i zupa będzie jakaś wyjątkowa". Jednakże na talerzu podają mu wraz z zupą porządną porcję... roczarowania. Kilka ziarnek grochu, półtora kartofla i zielony kolor polewki.

"Tajemnicę całej manipulacji wyjaśnić można u kierownika. W cenniku nr. 18-53 Stalinogrodzkich Zakładów Gastronomicznych widnieje przy zupie grochowej cena 3.10 zł. dla lokali kategorii specjalnej i 2.65 zł. dla kat. I, do której należy "Polonia".

"— Skąd wie obywatel kierownika, wasza cena 3.75 zł? Cenik nic nie mówi o kartoflach — odpowiada bez zmrużenia oka kierownik — a my dodajemy porcję kartofli za 1.10 zł.

"No cóż, porcja kartofli — to niesła rzecz. Ale jak widać porcja porcji nie równa. W "Polonii" jest to 1 lub 2 kartofle w zupie. Ale sama zupa grochowa się nie zyje — orzekł kierownik częstochowskiej "Polonii". Wiec goście otrzymują takie strasy wegierskie z kluseczkami w postaci 7 dkg mięsa i 5 klusek w sosie nieokreślonego smaku i koloru — za jedne 8.80 zł.

"Dodajmy jeszcze do tego, że 8—10 dkg kiełbasy "mazowieckiej" w bufecie kolejowym na dworcu Łódź Fabryczna kosztuje 9.35 zł."

(Rzeczpospolita, 20.IX.53.

BUDOWA STOCZNI W GŁOGOWIE

(IC). — W Głogowie nad rzeką Odrą trwa budowa "największego w tym mieście zakładu produkcyjnego" — (doczni rzeczne). Budowa zakończona ma być w roku 1955. Narazie wybudowano hale produkcyjne, które mają być "wyposażone w urządzenia, pozwalające robotnikom dogodne warunki pracy".

W halach montuje się maszyny produkcji krajowej oraz maszyny sprowadzane z Rosji sowieckiej. Dla transportu większych elementów "wznosi się potężne dźwigi i suwnice". Ponadto buduje się kotłownie. Dla robotników stoczni na ja są wybudowane budynki mieszkalne.

Józef Rudziński

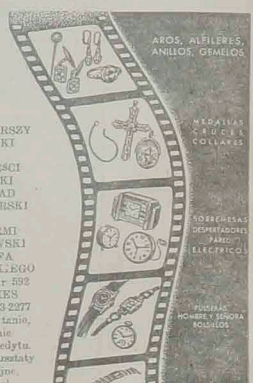

NAJSTARSZY POLSKI CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD JUBILERSKI I ZEGARMISTRZOWSKI JÓZEFA RUDZIŃSKIEGO
ul. Alvear 592
QUILMES
T. E.: 203-2277
Sprzedaje tanio, gdyż nie udziela kredytu.
Własne warsztaty precyzyjne, personel składający się z doświadczonych specjalistów.
Sprzedaż i naprawy pod gwarancją.
Dla Członków polskich Organizacji 10% zniżki.

Krucjata o wolnosc Polski

Ks. kanonik Jan Malinowski, inicjator i wykonawca niezwykle udałego programu Krucjaty wolności Polski już w drodze... Nie zraziły go żadne trudności, ani te, że wraże czynniki ałokały się przesmiadywał w jego najbliższe otoczenie w celach dywersyjno - kompromitujących.

Przed paru miesiącami, bez wielkiej reklamy i rozgłosu, przyrowiary pierwsze zamierzenia podróży wzorem zaprzeszłym w komie, i późniejszy, odbyła tych tysięcy kilometrów jeepem, wzięwszy potężnych rozmiarów kiesę (34 na 48 cm.) z podpisami rodaków argentyńskich pod pałbę wniosk na samolot, wyleciał po drugiej stronie południowej Ameryki, wylądowicie w Santiago, stolicy republiki Chile.

CHILE — W OBRONIE POLSKI

Krucjata miała w Chile sukces przechodzący najśmielsze nadzieje. Niepodobieństwem w pobieżnym sprawozdaniu dziennikarskim przytoczyć ogrom dokonanej pracy. Wsiak dygnitarze świeccy i kościelni nie tylko, że się podpisali pod polskim proteście, umieszczonym w kiedie, ale z własnej dobrej woli domagali się wszyscy dobitne słowa oraz energiczne żądania wolności dla Polski. to... słowa i żądania te żądania Polski są w całej pełni podziałane przez wszystkich, którzy kochają prawdę i wolność a pewniają prawo i demokrację, bo jest nasza świeta pewnowolcia uwrażna walczyć o odzyskanie wolności i godność ludzkiej wnosząc gorsze prośby do Boga o triumf prawdy, sprawiedliwości i miłości, tak niemiłosiernie sponiewieranych, przez nieprzyjaciół Kościoła... itd. itd.

Do protestu tego stanęli razem z Kardynałem Prymasem Chile, ks. Nuncjusz Apostolski i wszyscy biskupi chilijscy, znajdujący się w stolicy z okazji konferencji episkopatu. Wtedy, ks. Kardynał Prymas, zarządził na następną niedzielę publiczną procesję o wolność Polski. W procesji tej wziął osobisty udział sam ks. Kardynał, starszawek 87 letni, cały episkopat, dygnitarze świeccy, organizacje i około 250 tysięcy wiernych, z modłami na ustach przechodząc głównymi ulicami stolicy.

Procesja ta odbyła się szeroko, ciekawie w parlamencie i senacie, bo w obu izbach zapadła zgodna uchwała przy dwa głosy wstrzymujące, domagające się, by Rząd Chilijski wystąpił u rządowe do O. N. Z. z energiczną petycją o wolność Polski.

Wszystkie dzienniki stołeczne przyniosły obszerne artykuły w temie niezwykle wzdzierającym i szerzym.

Trudno przytoczyć tu dalsze cytaty z protestów domagających się wolności Kościoła i ludów za żelazną kurtyną, natychmiastowego zaprzestania w Polsce i w innych krajach zagarniętych brutalnego prześladowania, zwolnienia z więzienia ks. Prymasa Polski, innych arcypasterzy oraz tysięcznych, niewinnie zamkniętych ofiar reżymu. Wesnk te protesty zajmują 5 stron ogromnej kiesi Krucjaty . . . Niezwodnie, nim księga Krucjaty zostanie odepsłana w O. N. Z. niemiec jej będą skopowane, przedrukowane i udostępnione całemu wolnemu światu.

PROPOLSKIE MANIFESTACJE W URUGWAJU

W następnych tygodniach widzimy już ks. kanonika Malinowskiego w republice Urugwaju. Tu robota już była łatwiejsza, dlatego, żeby jej było mniej czy lepiej przygotowany teren, ale dlatego, że — mając w księdze Krucjaty tak wspaniałe i o ręcznie wielkim rozkazie go tunkowym wypowiedzi dygnitarzy chilijskich, a w obszernej teczkie liczne artykuły tamtejszej prasy, ks. Kanonik już nie sam chodził po urzędach Montevideo, ale razem z nim chodzili inni, już poyskani przyjaciele Narodu Polskiego, domagający się niezwykle mocno i zdecydowanie sprawiedliwości, wolności i zniszczenia komunistycznego barbarzyństwa.

Podobnie i tu dni ks. Kanonika są niezwykle pracowite wizyty oficjalne, powitanie od prezydenta republiki poprzez różnych dygnitarzy świeckich i kościelnych, przemówienia wśród swoich zorganizowanych rodaków, przemówienia przez radio, przemówienie na specjalnej, nadzwyczajnej sesji senatu, poświęconej martyrologii Polski. I tutaj piętna dygnitarzy otrzwalają na stronicach księgi Krucjaty słowa prostu hardzo mocne pełne tyrtejowości dla Polski!

"Sprawa Polski, to sprawa wolności, stąd sprawa honoru, honoru chrześcijaństwa. . . . Polska chrześcijańska spodziewa się od sprawiedliwo ści międzynarodowej, że odzyska wkrótce należne miejsce, na jakie sobie zasłuży, za dzielności, swa kultura i waleczność swoich synów... Żaden naród nie zasłużył sobie na miejsce poczytniejsze przez umiłowanie wolności, przez swój heroizm. . . Wystarczy znać historię Polski, by ją podziwiać i pokochać. Męczeństwo Arcypasterza i Prymasa Wyszyńskiego, to znak oczywisty, że Bóg zamiłował Kalwarię na Tabor. . . ."

Sprawa Krucjaty krystalizuje się i rośnie.

W uroczystej sesji parlamentarnej w Montevideo odbyło się przeprowadzić w dniach 7.10.1953 (upada trzy wielkie wiece manifestacyjne o wolność Polski i przekreślenie ukrutnej a niesprawiedliwej odwagi jałtańskiej.

(Dalej)

BRYTYJSKA MANIFESTACJA W OBRONIE PRYMASA

(IC). — W dniu 3 grudnia sb. r. odbyła się w Londynie jedna z największych manifestacyj katolickich, jakie kiedykolwiek odbyły się na wyspach brytyjskich i nie jatywy zarówno brytyjskiej hierarchii kościelnej, jak i brytyjskich katolików. Manifestacja wiesdzona została na znak protestu przeciw prześladowaniom Kościoła w Polsce i aresztowaniu Prymasa. Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz innych biskupów.

W ostatnim tygodniu przed manifestacją okazało się, że charakter manifestacji będzie jeszcze potężniejszy, aniżeli zakzano początkowo. Mianowicie na rzecz Kardynała Griffina, Arcybiskupa Westminsteru, nadeszły pisma od Jego Eminencji Kardynała Spellmana, który wyraził życzenie, aby Kardynał Griffin przemawiał nie tylko imieniem katolików angielskich ale również imieniem katolików Stanów Zjednoczonych.

Równocześnie takie prośby i mandaty nadeszły od Episkopatu Irlandii, Kanady, Australii, Indii oraz innych państw brytyjskich Wspólnoty Narodów. Oznacza to, że Kardynał Griffin przemawiał i zgłaszał protest przeciw bezbożnym prześladowaniom komunistycznym w imieniu 60 milionów katolików angielskich.

DZIESIĘĆ TYSIĘCY LUDZI

Manifestacja urządzona w największej sali Londynu w Albert Hallu, który może pomieścić blisko 10.000 osób. Już na parę tygodni przed daną manifestacją wszystkie bilety zostały rozchwytane, a komitet organizacyjny miał nielada kłopot z rozdzielem biletów dla przeszczególnych osobowości w całej Anglii, dla poszczególnych parafii i organizacyj. Była to manifestacja przede wszystkim angielska. Dla Polaków w Brytanii można było zarezerwować jedynie 400 biletów. Olbrzymia sala była wypełniona do ostatniego miejsca. Ze wszystkich zakątków wysp brytyjskich przyjechały delegacje. Z poszczególnych dzielnic Londynu zjechała goście w specjalnych autobusach. Nastrój zebranych był bardzo podniosły i poważny. Wstuchiwano się w słowa mówców ze specjalną uwagą, z wyraz twarzy skłaczy oraz ich reakcje przy poszczególnych przemówieniach i o głosemu rezolucji nie pozostawiał wątpliwości co do stopnia potępienia i pogardy dla metod komunistycznych w stosunku do Kościoła powszechnego.

Przemówienie wstępne wygłosił Kardynał Westminsteru Arcybiskup Bernard Griffin. Główne przemówienie wygłosił J. E. John Heenan, Biskup Leeds, który od dawna zajmuje się sprawą prześladowań Kościoła przez system komunistyczny.

Na zakończenie manifestacji zgłoszony został tekst rezolucji protestacyjnej, którą podajemy w "Głosie" w numerze wrzedniym.

KOŚCIÓŁ EPISKOPALNY POTĘPIA KOMUNIZM

Z okazji dorocznych obrad przedstawicieli kościołów protestanckich episkopalnych, które zakończyły się w Williamsburgu w Virginii w dniu 13 bm biskupi episkopalni wydali wspólne oświadczenie w formie listu pasterskiego, w którym potępiają komunizm jako tyranię i największe niebezpieczeństwo dla chrześcijaństwa.

"Pomimo wielkich strat na niektórych terenach — mnóż biskupi protestanccy — chrześcijaństwo jest liczebnie silniejsze niż kiedykolwiek w historii. . . Nawet za żelazną kurtyną życie chrześcijańskie się rozwija. . . Pomimo tych zachęcających objaw, mamy po wody do rozumnego niepokoju. Przyszłość dla chrześcijaństwa rzadko przedstawiała się w czarniejszych kolorach niż obecnie. . . Największym dziś niebezpieczeństwem dla chrześcijaństwa jest komunizm ze swą filozofią materializmu. Jego bliskim aliantem jest inna forma totalizmu, mianowicie socjalizm państwowy. . .

"Kościół chrześcijański jest przeciwny komunizmowi, stanowiącemu groźbę nietylko dla osobistej wolności, ale dla wszystkiego, za czym stoi kościół chrześcijański. . . Należy podkreślić, że kościoły chrześcijańskie są największą zaporą dla szerzenia oraz dla całej filozofji i praktyki komunizmu". W dalszym ciągu swego listu biskupi protestanccy piętnują fascyzm, korupcję i przestępczość, potępiają propagandowe łączenie chrześcijaństwa z imperializmem Zachodu oraz stwierdzają, że odrodzenie, pokój i szczęście narodów może nastąpić jedynie przez zastosowanie w życiu nauki i prawd Ewangelii.

MODŁY ZA KOŚCIÓŁ MĘCZENNI W POLSCE

Odbyły się w wielu diecezjach Stanów Zjednoczonych publiczne modlitwy i godziny święte za wyzwiązego przez komunistów Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz za cierpiący w Polsce Kościół Katolicki. Z okazji tych modlitw arcybiskup Bostonu Bernard Cushing wydał specjalny list pasterski, w którym przedstawił tragiczną sytuację Kościoła w Polsce i zarządził publiczne modły.

Podobnie w wielu kościołach Polonii amerykańskiej odbywały się nabożeństwa i modlitwy, zgodnie z ochwałą piątego sądu Ligi Katolickiej, jaki odbył się w Pittsburgu. Bez mała trzydzieści milionów katolików amerykańskich zjednoczyło się duchowo dla potępienia bezwzwyku komunistycznego i dla modlitwy za nieśmiertelnych.

KULTURA I WIEDZA

WANDA JEZIERSKA

GAWEDA O „WIELKIM DNIU"

Niema dni wielkich 5 małych, przyjaciolu. Wszystkie są jednakowe. Równe i krągłe, jak paciorki różańca wieczności. Pan Bóg je przelicza na mieniące i wielki, jak strzowski i ojczenasze. Każdy jednakowo upieści w mdlących palcach, sanim przesunie na drugą stronę czerwonym koralem słońca na przedwieczerzu.

A ty coś chcesz to bóść, bożeńskie pasiorki wypełnić swoją wielkością? Wydaje ci się zbyt małe, zbyt szare i nazbyt niewarne dla twojej jaźnie wielmożności? — To już tylko twoja sprawa. Od ciebie zależy, czy przeżyjesz je źle, czy dobrze. Umiejętność życia, to wielka sztuka. Możesz tworzyć je, jak świadomy swego talentu artysta, lub zgrywać się, jak podrzędny aktorzyna. Wielkość jest ci dana — od ciebie zależy, czy zrobisz z niej arcydzieło, czy rozkruszysz w partaczkich palcach na proch mierzwy.

Przechodzisz dni pełne gorzycy i niepokoju. Mówisz, że nie osiągnąłeś pełni życia, że ciągle czekasz na swój wielki dzień. A ten dzień ucieka przed tobą niewchwytny, nieosiągalny — coraz dalej i dalej, a ty już siły starcześ w pogoni za nim i nie możesz więcej bieć.

To nietylko ty, to my wszyscy, posmiliśmy naszą wielkość w szerwtnym wyścigu — ku czemu? My nawet nie wiemy, dokąd gonimy.

Większość ludzi w historii cywilizacji żyła tylko cześciowym, fragmentarycznym życiem.

Oczadzali strachem, zmordowani ucromnym wysiłkiem dla znikomych celów — wiedli życie ni to ludzkie, ni bydlęce. Człowieczeństwo tylko przez te nieznane wyże, niesiarzane pragnienia. Teraz doszliśmy do takiego punktu rozwoju cywilizacji, że człowiek jest sobie największym wrogiem.

W wieku wyścigu pracy, racjonalnej organizacji, rekordów, produkcji taśmowej, automatyzowania, kiedy myśl jest sprzęgnięta z ręką — narzędziem wykonania — a więc ograniczona, niema miejsca na przeżycia i odczucia. Żyjemy niaskórkiem i odruchem. "Sed le tempo perdu est profitable!" — ten kwiat paradoks Duhamel'a najlepiej określa bezsensowność sytuacji ujwowczesnego człowieka.

Nieskiczęć ci maleśki obrazek z czasów, gdy rytm życia był nieco wolniejszy. Gdy jeszcze był czas na złapanie oddechu między jednym wrażeniem a drugim. Odpuszcz już trochę niemodny. Out of date.

W dużym salonie białego dworu ciemno. Okna otwarte szeroko na ogród, zalany światłem kiszyca i zapachem bzu. W mroku nie leją blawisze fortepianu. Siwowosa pani gra preludia szopenowskie. Młoda dziewczyna, wtulona w przepaście adamaszkowego fotelu, słucha babcinego grania. Tak jej dobrze, tak jedynie. Na spleciono mocno palce padają by wielkie, gorące, łzy szczęścia, by dosyta. Znalazła swojego Chopina. Wzięła go w siebie najmocniejszym przeżyciem serca.

To nie tak dawno było. A teraz co? Gdy krzykliwe afisze licytują się w atrakcyjności, już nie wiesz kogo wybrać: Malenżyński, Cortot, Rubinstein, Brailowski? Żaden co nie odpowiada. Wszyscy są daleko od doskonałości.

Nieporozumienie polega na tym, że to ty odszedłeś od doskonałości odsunę. Stepiałeś i przygłuchłeś. Skostniałe, ślepe, tępe, nowoczesne roboty, którym "amerykańskie tempo" naciska gumk nay wyższej szybkości — podzimy po równi pochyłej, na złamanie karku. Byle prędzej, tyle więcej. Połkniamy masę wrażeń, miliony książek, pism, dzienników, coraz ekscentryczniejsze filmy, coraz krzykliwsze nudycje radjowe, jazzy, sensacje, sensacje.

Cały ten jarmarczny wrzask u rzeka nas, jak zepolenie Chochoła. Tańczymy w takt tej melodji posłuszni. Wrażenia zewnętrzne, zamiast być pożywką, stają się, jak strychnina użyta w nadmiarze — trucizną. Przełodowani — zamieramy z niedosytu. Wyszliśmy z siebie na zewnątrz. Niema nas w domu. W domu duszy naszej.

I ty, spętany fikcją szybkości ciągle czegoś szukasz, walczysz, do czegoś dążysz, biegniesz, upadasz, podnosisz się, znów biegniesz, aż śmiertelnie zmęczony, zostaniesz zepchnięty na bok. Odrzuciłeś w mrok zapomnienia.

Drobne paciorki dni twego życia przepuszczasz przez palce, jak suchy piasek nadbrzeży.

Tak, tak... Stoisz już na drugiej połowie drogi. Oglądasz się za siebie: pusto, zimno. Przed tobą niewiele już. Zgubiłeś coś zasadniczego. Coś, poco narodziłeś się. Zgubiłeś treść życia: zakopałeś talent Boży.

Ale, żeś taki zgorzkniały i smutny, przypomnę ci parę drobnych wydarzeń.

Rok 1940. Szpital wojskowy w Warszawie. Na marcowym słońcu wygrzewa się grupka chorych. Na wózku kaźbsh bulki w mum dużre poruczniika. Gwiazdki szarzeją na otoku, gwiazdki popielejo na ramionach. Luźno zwisają nogawki spodni od bezrożnego kaduba w kieszeni wtołony prawy, pusty rękaw. Pod daszkiem sztywno nałożonej czapki jarzą się szare, mazurskie oczy. "Proszę pani, żeby tę protezę. Reka — to już głupstwo. Poradzę sobie lewą. Ale nogi! Boże drogi, chodzić... Cóż to będzie za dzień, wielki dzień, kiedy dostane protezę!"

Dalej, Wydział odtwalogiczny. Na fotelu siedzi podchorąży z czarną opaską na oczach. Pozwala się karmić zupą, łyżka za łyżką, jak posłuszne dziecko. Od czasu do czasu daje upust marzeniom, które cisną mu się do gardła. "Jutro zdejmą mi opaskę z oczu. Mówią, że będę widział. Czy to możliwe? Będą widzieli? Do końca życia nie zapomnę tego wielkiego dnia, kiedy znów zobaczę niebo, słońce i moja dziewczynę."

Na sali dla odrzwieńców kręci się młody żołnierzyk. Wielkie to i niezgrabne, że Boże odpuść. Nogi jak u złodzieja podoskiego. Śmieje się koleżay, że najpierw idą nogi, a za pół godziny wchodzi Franek. I właśnie z tymi nogami największy kłopot. Granat mu je poraził pod Kutnem, więc buty w djabły poszły. Nogi mu wyłezyli, ale butów na taki wzrost znikad nie można dostać. Więc płacze Franek, bo mróz, jak chołera, ani mowy boso iść w drogę, a na wsi ojcowie czekają w chałupie i dziewczyna. "Jak prędko nie wrócę, to za długiego Janka się wyda. Czerwony, jucha, na gębie i na skrzypkach galancie gra. Oj, żeby to mieć buty na te kalasy. Co to byłby za dzień, wielki dzień, żeby te buty mieć!"

To wszystko, czego pragnęli ci ludzie. Protezy, oczy, buty. Wielki dzień, gdy się ma nogi, choćby drewniane. Wielki dzień, kiedy się widzi. Wielki dzień, gdy można pójść do domu, do swoich.

A ty przychodzisz do mnie złamany, zgryziony — a przecież — Człowieku, słuchaj! Przecież ty masz zdrowe nogi i oczy. I nawet masz buty. To, co dla tamtych było szczytem marzeń, jest twoim codziałem na codzień, na własność.

Czy widzisz teraz, że twój wielki dzień jest dzisiaj. Dziś, a nie jutro, ani za rok. Dziś wstanie nowy rzanek, chłodny koralik Bożego różańca. Dziś dla ciebie. Pan Bóg się po twoje wkłada i mówi: — "Biera go, synu, to mój dla ciebie dar" A ty co z nim zrobisz? Wyrzucisz na śmietnisko, jak zapoznaną perłę, i pójdziesz dalej zgorzkniały i ślepy kaleka, czy przyjmiesz go — dar niespodziewany, najwyższy?

Powiedział kiedyś hinduski poeta:

"To day...
It's the life of your life.

For yesterday is but a dream,
And to - morrow only a vision!"

Dzień dzisiejszy jest życiem twego życia. Przeżyj, go do dna, rozgryź do jądra treści. Nie pracłigaj się po powierzchni niedczutych doznań.

Ciesz się z radości i ze smutków, z pracy i z odpoczynku, ze zwycięstw i niepowodzeń, z rozkoszy i bólu — razem dadzą ci smak życia — ciepki, mocny, sztotny, smak istnienia. Pełnia przeżytej chwili daje poczucie wieczności. Nie pomoże długi czas, jeśli go przeżyć nie umiesz. To nic, że dziś jest krótki, jeśli go wypełniasz i spełniasz, życie jest dobre. Siła i pęd życia są dobre. Tylko otwierz, że dziś jest twój Wielki Dzień!

*) Praca wyróżniona na Konkursie Literackim Klubu Polskiego.

Jerzy Wroczynin

TWÓRCZOŚĆ

Ja słów nie zbieram, niby rosy
w słońcu, —
na promień ich nie nanieść;
Po drodze, w pyle dziesięcym,
Czasem wśród ruin i krzyżów,

bose, w łachmanie przegniłym,
z obnażoną głową
— poszukiwacze bursztynu —
szukam bursztynu Słowa.

Zwalona burza w głębinę
ludzkie nadzieje, jak sonny
na brzeg wypłyną bursztynem
ze zalanem wodorostów.

W portowym brudzie ulicy,
na zakurzonych płaszch,
na kojekach białych kulisów,
w obszewiskach tułaczy;

Znaleźć można zlepiane,
poprawione, jak mierzwa —
skarby fale przygnane —
Słowa — czyste poezje.

Z pośród tysiąca przedmiotów
zgarniętych do sakwy podróżnej,
niech jeden błyśnie klejnotem,
niech choćiaż jeden posłuży.

A potem na targowiskach,
obu garściami — przechodniom.
Bursztyny, bursztyny czyste
rozdaję hojnie.

WYNIKI BADAŃ PRZY GROBIE BOLESŁAWA

(IC). — Na zebraniu Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie, dr. Lanckorońska ogłosiła wyniki swych badań w Ojątku, w grobie króla Bolesława Śmiałego. Po obszernym wstępie historycznym podała następujące szczegóły swej wizyty. Otrzymawszy zezwolenie ks. biskupa z Gricwen (Klagenfurt) na otwarcie grobu, z miejscowym księdzem i robotnikiem zaczęła kopać obok grobu pod posadzką i odkryła fundament z kamienia ciosanego, z gratnitu (romański z XI w.) i boca na ścianę grobu. W tej ścianie grobowej otwór, przez który można było obserwować wnętrze grobu.

W grobowcu Lanckorońska zobaczyła kamienie politurowane, pokryte stukiem, u góry pęknięta płyta, na dole płyta z kilku części z tufu. Na dnie sobaczyła kilka dużych kości ludzkich. Na jednej z kości można widzieć zielone plamę — ślad metalu. W rogu cegła spalona. Prawdopodobnie w czasie pożaru — w r. 1489 — obrabowano grób, pomieszano kości, zabrano cenne rzeczy i przy tej okazji wleciała tę cegła.

Grobowiec ma 194 cm. długi i 74 cm. szer. Naokoło fundamenty nietknięte i widoczne jest, że grób ten został jakby wytłoczony w fundamentach. Zaproszony archeolog dr. Walter Goerlich stwierdził, że fundamenty są romańskie, że grób jest późniejszy, wyżłobiony w fundamencie, że otworzono w tym sposób osoby bardzo znaczne, jeśli miały jakiś konflikt z Kościołem. Po dziesięcyma badania — rzekł archeolog — nie ma wątpliwości, że tu leży król polski Bolesław Śmiały.

Przy powtórnym przeglądaniu grobu dr. Lanckorońska znalazła spinkę z bronzu, niegdyś złoconą — 6 i pół cm. — Znawcy w British Museum, nie wiedzac o pochodzeniu spinki, orzekli: Spinka ta należy do stroju męskiego, nosiła ją osoba nie pochodząca z niskich warstw społecznych, może o na pochodzić z X lub IX w., najpóźniej z XII w. (podobna znaleziono w r. 1839 przy pierwszym otwarciu grobu, jak stwierdza protokół).

Fundament powstał w XI w. stąd grób wyżłobiony prawdopodobnie kilkadziesiąt lat później. 2 spinki wskazują, że zmarły nie był bratem zakonnym. Na zakończenie — w dyskusji dr. Lanckorońska stwierdza, że jeszcze dziś lud mówi tu po słowiańsku (w X w. wy-

Sprzedaż pojedyńczych numerów i Prenumerata:
Kultura, Bóg i Ojczyzna, Głos Polski, Orzeł Biały.
Wiadomości i Życie, Dla Młodzieży: Ogniwa, Znicz i Dziatwa.
w Składnicy Książki Polskiej
Serrano 2076, 1 piętro — Telefon 72 - 3679

POLOWANIA W DŻUNGLI MISJONEŃSKIEJ

Od własnego Korespondenta "Głosu Polskiego"

Pracuje w fabryce dykty w samym sercu dżungli misjonesńskiej miejscowość nazywa się Saltifio i jest oddalona około 300 km. na północ od Posadas. Klimat nagęd dobry, charakterystyczny dla stref tropikalnych, po upalnym dniu słodna noc i miły zefirek zwykle zrywa się pod wieczór.

Jedyna wada tych miejscowości podczas dnia są Barigufi, małe muszki, które atarczywie oblegają człowieka w pogoni za krwią, oraz Polvarin (muszki-proszek) należący do najmniejszych na świecie i prawie nie widoczne dla gołego oka. Muszki te po ukłuciu wywołują dokuczliwe swędzenie. Ja naprzykład pracuję w biurze, jedna reka pisze a druga wachluje wyrabiając wiatr. Są tak nieznośne te muszki, że poprostu wchodzą człowiekowi w oczy, uszy i usta. Szczęściem, że rylko ata kuje w dzień, w nocy nie dokuczają.

Tutaj gdzie kończy się cywilizacja, jesteśmy zmuszeni dostosować się do natury. Wszyscy pracownicy fabryki w chwilach wolnych od pracy, stają się zapalonymi myśliwcami w pogoni za kawałkiem świeżego mięsa. A ponieważ lasy są (nta) nieprzebrane, dziewicze, nieznane i nie tkniete stopą ludzka, przeto nie dziw że zwierząt dzikich jest pełno, które dostarczają nam świeżego mięsa o wiele smaczniejszego od tak powszechnej w Argentynie wołowiny, a rzeka Saltifio dostarcza nam smacznych ryb (, zw. Lanbajadera, które płyną gromadami po 50 do 100 sztuk wielkości 1 metra. Lasy są pełne smacznych owoców-jak Pitanga, Guavirobs, Serella i Guavilin. Ulubionym zajęciem naszym jest polowanie na Anta (Tapir amerykańskie). Jest to zwierzę wielkości osła, podobne nieco z głowy do niego a z tyłu do świni, ma cztery palce i krótki ogon i co najważniejsze że sma koszę mówią, że mięso Anty samo się rozpływa w ustach. Otóż w naszym obozie mamy psa, który nazywa się Pignento. Zwykle sobie pisko wielkie, chude o mocnych łapach i ostrych zębach. Niczym nie wyróżnia się od innych psów, jedynie cechuje go wybitny spokój i uwaga. W sobotę nabiegła jak zwykle wybieramy się "chatta" zasłutonym Chevroletem z roku 29 po nowe wycieki drobne lebnej, pełnej wystających kołców obciętych piekłów tagnaty, bambusu, narzutlery, liaków itd. co chwile zmier-krzyczy na nas ze dzacych z tyłu by schylać nisko głowy, by nie zachaczyć o wiszące nad nami gałęzie różnych drzew popłątanych lian, siąc itd. wreszcie docieramy blisko rzeki, samochód zostawiamy a my dalej kołchód zostawiamy a my dalej kołchód tymczasy marsz, po drobne która spada z tyłem na łeb jest kaczą prawie około 60 do 80 stopni. opu-

szczając się jakich 300 m. Będąc na górze przed nami rozłacza się wspaniały widok dżungli, dzikiej, tajemniczej, niebezpiecznej i pociągającej, a na dole niebieska wstęga cudnej wartkiej rzeki Saltifio zwanej, płynącej łukami, rozbiera rozległe zakręty, rozlewając szeroko swoje wody by za chwilę ściśniejąc swe wody, nabierając szybkości z szumem i krzykiem przeskakując po skalistych kamieniach, by zrzymym skokiem znaleść się o kilka metrów niżej i już spokojnie kontynuować swoją wędrówkę aż do następnej kataraktv.

W końcu spoceni i mokrzy, gorzej jak po ulewnym deszczu, dosuwiska, rozpalamy duży ogień i cieramy do miejsca naszego obozowania przygotowujemy się do picia mate (ty własnej przyprawy (lasy tuta) są pełne Yerba Mate naturalnej). Wtem Pignento zrywa się wściekłymi susami, i zaczekaje przed się w nogoń za Anta. Szczęśliwe psa się ocala to znów zbliża i jak wytrawny pies myśliwski, chce wydeznie zmierzyć Anta naganiając je w naszym kierunku chytrymi okrążeniami. W końcu słyszymy ujadanie psa coraz bliżej, wszyscy ustawiamy się na stanowiskach, obsadzając miedy, które zwierzęta mają odeptane pod poszyciem dżungli. — W pewnym momencie jak ramak rozpadłomy wyskakuje groźny łeb i ciel ska Anty wprost na nasze obozowisko, następuje konsternacja, w zamieszaniu nie chcemy strzelać, w głowie nie postrzelena jeden drugiego. Niebezpieczeństwo mija gdy Anta wagi mniejwięcej 160 kg. szałkim rzutem skacze do wody z zamiarem dostania się na przeciwległy brzeg, nie obsadzony przez nas. Parę metrów za dziełem zwierzęciem sunie po wodzie doskonały pływak groźny w swej postawie Pignento, który już zaś czoma Anty prawie że chwyta za gardło. Trzy strzały z dubeltówki o śrucie wielkości 10 mm. bebatera ania r. Stefana Iszczaka, współwłaściciela fabryki z pochodzenia Polaka. Kładę Anta na dno rzeki Pies próbuje nurkować lecz mu to nie wychodzi i szczekaniem nawołuje nas do pomocy. Więc ja w mig rozbieram się i szybkim kraulem dobijam do niej sza ykamienego brzegu na wiewchni wody. Zanurzam się raz, nie docieram do zabitego zwierzęcia, dopiero za trzecim razem z trudem wyciągam na powierzchnie Anta i płynąc na wznak holujęja do brzegu przy pomocy psa. Tego samego dnia Pignento upolował także sarnę i Tatu Jak mnie poinformowano w miesiącu październiku i listopadzie pies ten przyczynił się do zabicia 21 Ant i 28 sarn, nie wliczając drobnych innych zwierząt. Liczac przeciętnie za każda Anta waży 120 kg a sarna 30 kg to razem mamy 3360 kg. mięsa, po $ 0,5, równa się $ 1680, plus wartość skór, mamy $ 2000, co wypada na miesiąc 1000 pesos.

Ignacy Stachewjak

R. CASTIGLIONI y J. IGLESIAS
W Tigre — 40 działek na 10 rat sześciomiesięcznych.
6 km od stacji Tigre C.
W niedzielę 10 stycznia o godz. 16-tej
TIGRE. — 40 działek (lot) na raty sześciomiesięczne. Naprzeciw alle Jose C. Paz. Juan A. Gonzalez, bez nazwy i rzeki Las Conchas. Wspaniałe położenie. Tereny idealne pod budowę domów miesiąlnych, letniskowych, rentowych lub odpoczynkowych pod koniec tygodnia. Pow. 475 do 202 m2. Na skrzyżowa nie Avdas Lib. Gral. San Martin (España) i Lanier, z kolekt. 60 do Capitala i 1 do C. San Fernando 6 km. od stacji Tigre C. — Cena wywoł. od $ 1.200 w ratach sześciomiesięcznych. Pla. spr. exp. 57-153-51.
W niedzielę 10 stycznia, o godz. 16, na terenach w sprzed. Samoch. wycieczkowe gratis. Plany, bilety i informacje: — Reconquista 331, Capital i Alberdiego 466, Tigre.

BAR "MI HOSTERIA" DANIA SZYBKIE
Naprzeciw Jeziora San Roque z jego naturalnym kąpieliskiem
LACHIEWICZ i ECHEVERIA
w odległości 300 mtr. od Parada Nr. 1. — Policja Drogowa, Omnibus z Cordoby: Cotil, Cetalp i Serranito.
Łazienki prywatne — Gry dziecinne — Pomieszczenie dla samochodów. — Otwarte cały rok i w zarządzie właścicieli.
VILLA CARLOS PAZ Sierras de Cordoba
Cena: $ 22.—, i z łazienką osobna $ 24.—, dziennie.

Motores Eléctricos Diesel y Nafta Grupos Electrógenos
Ofertas desperdiadas - Créditos.
HARMEYER S. R. L.
Tucuman 431, Buenos Aires
T. E. 38 5220

LIDIA KINDERMAN

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

Polski świat artystyczny ponosi niesławne wielka strata: po długich i ciężkich cierpieniach umarła w Wiedniu w dniu 4 grudnia ub. r. Lidia Kinderman.

Wszyscy, którzy mogli podziwiać jej wspaniały styl głosu, jej nieczyjątą technikę, jej kult dla sztuki i całkowite oddanie się jej, — stwierdzić muszą, iż zdesała artystka wielkiej miary, o potężnym contralto, głębokiej kulturze i nieprzeciętnym talencie. Należała do pokolenia tych artystów śpiewaków, co nie szli za bitnym efektem, rutyną czy improwizacją; w trudzie i pracy rodzinnej starała się z pieśni nawet prostej wyczarowywać cuda, bo była artystką i tylko dla sztuki. Sztuka była celem jej istnienia i bytu.

Urodzona w Polsce, swą karierę śpiewacką rozpoczęła w Niemczech potym w Czechosłowacji i w Austrii. Wybuch wojny w r. 1939 zmusił ją do opuszczenia Europy gdzie święciła swe wielkie triumfy. Odtąd występuje w teatrze Colon, głównie w operach Wagnera, Straussa, Strawińskiego, wreszcie w licznych oratorjach. Zawsze odtwarzała niezapomnia- ne postacie bohaterów, będąc bo- wiem obok cudownego contralta niezwykły talent sceniczny.

W okresie swego kilkuletniego pobytu w Buenos Aires dała szereg koncertów wokalnych, propagując pieśni autorów polskich, jak Paderewski, Szymanowski, Różycki, Moniuszko i in.

Stworzyła w Argentynie szkołę śpiewu, która była wysoko ceniona przez tut. sfery artystyczne. Wyszkoliła cały zastęp młodych artystów, z których wielu odgrywa dziś poważną rolę w świecie muzycznym stolicy.

W okresie ostatniej wojny wielokrotnie występowała bezinteresownie na zaproszenie Ówczesnego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, przyczyniając się tym do zebrania funduszów dla potrzebujących w Polsce. Czyniła to chętnie w poczuciu obowiązku obywatelskiego, składając w ofierze swój talent. Zawsze pełna humoru i optymizmu, umiała zjednywać sobie tych, co ją otaczali, wzbudzając ogólny szacunek i uznanie wśród swoich i obcych.

Odeszła w pełni swych twórczych sił i talentu, pozostawiając niezatarte wspomnienie wśród tych, którzy ją znali, czcili i podziwiali.

Cześć Jej pamięci! J. St.

PRZECHAJZKA PO DWÓCH WARSZAWACH

Mało osób zdaje się znać i pamiętać przedwojenną Warszawę tak dokładnie, jak uczestnicy na kwiecie artystycznej Tyrmandi Grochelski, który w Akademii Warszawskiej skończył swe studia. Głębokie zamiłowanie tej starej Warszawy wałkowana wyrazów w cyklu graffik, z których dochód przeznaczył artysta na cel społeczny, przebijało również silnie z tam całego odczytu, podobnie jak i gorące uczucie do tej nowej odbudowującej się z gruzów stolicy.

Odczyt ten umyślnemy słuchaczom i pod protektoratem Klubu Polskiego prezydiał słowem wstępnym Vice Prezes Zw. Polaków Inż. M. Murzyński, który w krótkiej swej przemówieniu skreślił hołd "Miasta, które skazało siebie na ukrzyżowanie zajętymy wyraz patriotyzmu i miłości dla Tej, co nie zginęła". Podkreślił on również aktywnej wysiłek odnowy "odbudowującej stolicę dla przyszłych wolnych polaków".

Dzień odczyt prowadzony był w sposób tak przyjemny i pogodny, że nawzdłyn gł czasej pogadanka, lecz a- party był na licznych dziach nadesłych z Kraju w ciągu ostatnich paru lat albrym, pieczołowicie zebrany materiał przygotowawczy stanowił solidną bazę wyjściową.

Zręcznie ostawiony zespół zdjęć rozcinych na skrze zikastrował też bardzo obrazowo treść pogadanki i wprowadził nas jak gdyby na teren miasta. W pasjonujący wprost sposób przedstawił i pokazał prelegent przedwojenną Warszawę zarówno z jej zaletami, jak wadami, plastycznie odtwarzając jej specyficzny, zwojski nastrój i klimat. Szkoda tylko, że na odczycie obecny był tylko stosunkowo nie wielu słuchaczy, która tej naszej dawnej przedwojennej Warszawy nie miała zgoły możności ani poznać ani pokochać.

Przesadzcy w parze sugestywnych obrazach i barwnym opisie poprzez strasznymy okres wojny i powstania warszawskiego, dzisiaj stanowiono prelegent do zmówienia obecnie dokuwyzanego dzieła odbudowy, ukazując również jego blaski i zręcz.

Naprawdę imponujący jest albrymi rozmach i tempo robót, wart podkreślenia wielki pietyzm polskich historyków sztuki, architektów i artystów w wierzym rekonstruowaniu nawet drobnych szczegółów zabytków, gdzy podawcy zapał i entuzjazm polskiej kobiecej, która jakże często zazywające z godzin odpoczynku po ciężkiej pracy zarabkowej, naprawdę ochotniczo uczestniczy w dziele odbudowy wierzą wprost gołymi rękami.

Dochodzą natomiast różne "ciekawostki" Dlaczego te użyto środki i zarządzenia jeszcy są inż przystyczne! Odpowiedzi daje nam każdy, kto zna eksplantazy, rabunkowy system gospodarowania zasobami opuszczanych krajów przez zmazych wschodnich sąsiadów, gdzie maszynę uszczędza się zawsze więcej niż człowiek człowieka.

Drugie pytanie brzmieć może: "wszo szanie i wykończenie jakiej klasy budynków na pierwszorzędnie przed inwyt? Szczera odpowiedź wyglądałby wcale nie pocieszająco, a jedynym z jej przykładów jest narzucona decyzja zbudowania takiego monstrum jak "Pałac Sowieckiej Kultury", który ogromem swym mażni wszystko to, co się dotychczas w całej Polsce budowało.

Teraz prelegent zadał retoryczne pytanie; co robi naprawdę uwolniona Warszawa z tym wątpliwej wartości podarunkiem od — "naszych wielkich, wschodnich dziadów" Może odchodzi naczęła się któryczasu analogia z postawieniem przez carską Rosję na placu Saskim olbrzymiego sobora prawosławnego. Od wzniesienia sbu tych kolosów identycznym ten sam — nadania sylwecie swego miasta specyficznego wschodniego charakteru. Kończący los zresztą żadnej pod względem architektonicznym świątyni jest wszystkim dostatecznie znany. Czy przypadnie do tej wielkiej rozmyślnej obecnie potworności?

Powracając od dygresji do tematu, należy wyrazić życzenie by prelekcje tego rodzaju i na tym poziomie jak odczyt p. Grodzkiego, były częściej wygłaszane i to nie tylko w języku polskim, lecz i miejscowym. Dla Instytutu ap. Argentyńsko - Polskiego stanowić by one mogły większy i atrakcyjniejszy magnes atrakcyjny niż odbywające się od czasu do czasu same suche tokowania organizacyjne.

Marian Stagoń

POLACY W ŚWIECIE

EMIGRACJA DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Genewa. — Rada Polonii Amerykańskiej, Delegatury na Europę podaje do wiadomości, że nowa ustawa amerykańska tzw. "Refugee Relief act of 1953" dotycząca uchodźców przybyłych z krajów z za żelaznej kurtyny zaczęła działać z dniem 1 stycznia 1954. Narazie konsulaty amerykańskie nie otrzymały przepisów wykonawczych i nie jest ustalone, czy tzw. "dawni uchodźcy" do czasu wyjaśnienia sytuacji powinni się zgłaszać i rejestrować w placówkach RPA w Niemczech i we Włoszech oraz w Liaison Office w Genewie wszyscy nowo przybyli od czasu ukończenia wojny w 1945 r.

Dla wszystkich innych instancji obecnie następujące możliwości emigracji do St. Zjednoczonych:

1) dla uchodźców zamieszkałych we wszystkich krajach Europy Zachodniej, poza Niemcami, Austrią i Włochami (a więc ci, co przybywają np. we Francji, Holandii, Szwajcarii itd) obowiązywać będzie do czerwca 1954 roku tzw. DPast Section 3c. W obecnej chwili konsulaty amerykańskie w wymienionych krajach udzielają wizy tym, którzy zarejestrowali się na Section 3c. przed 15 stycznia 1951 roku.

2) dla wszystkich innych uchodźców polskich wyjazd jest możliwy tylko na kwotę polską zwykłej ustawy emigracyjnej, chyba, że przysługuje im specjalne pierwszeństwo (preference).

Obecnie konsulaty wydają wizy na tę kwotę zapisanym przed 1 sierpnia 1948 roku. Wszyscy zgłoszeni po tej dacie powinni czekać na swoją kolejność i jakiekolwiek pisanie do konsulatu czy RPA jest bezcelowe. Ci co zapisują się na kwotę polską (a nie na "Refugee Relief Act") obecnie, czekać muszą na wizę kilka lat, ze względu na znaczną ilość zgłoszeń będą podpadać pod jej przepisy.

AUSTRALIA

Stowarzyszenie Polaków w Queensland

Stowarzyszenie Polaków w Queensland "Polonia" uważa za najważniejszy element swej działalności akcję kulturalno - oświatową wśród dzieci i młodzieży. Ostatnio przeprowadzono reorganizację szkolnictwa i otworzono w Brisbane trzy nowe szkoły sobotnie. Stowarzyszenie silnie odczuwa brak elementarzy i książek dla dzieci i młodzieży. Z inicjatywy Stowarzyszenia powstała na Tow. Przyjaciół Szkoły Polskiej. W szkołach Stowarzyszenia pobiera naukę około 200 dzieci.

Stowarzyszenie posiada lokal we własnym domu, gdzie koncentruje się wszelkie imprezy polskie. Dwa razy w miesiącu odbywają się tam zabawy dla dzieci, raz w miesiącu zebranie informacyjne z referatami i dyskusją, trzy razy w miesiącu — pogadanki oświatowe, w każdą sobotę wieczorem — zabawy taneczne.

Stowarzyszenie posiada grupę teatralną i grupę taneczną, oraz opiekuje się harcerstwem polskim.

Ostatnio Stowarzyszenie przystąpiło do wydawania miesięcznego biuletynu organizacyjnego, którego pierwszy numer ukazał się w końcu października.

AMBITNY PLAN OŚWIATOWY

Kierownik jednej ze szkół polskich w Adelaide, wytrawny pedagog p. Lewicki, opracował dla swej szkoły pięcioletni program nauczania, mający dać uczniom wiadomości o przeszłości i kulturze ich narodu.

Pierwszy rok przewiduje pogadanki na temat życia i obyczajów domu polskiego i polskiej wsi. Rok drugi ma dać przegląd miast i rzek polskich. Rok trzeci naświetlić polskie obyczaje regionalne. Na czwartym roku dzieci będą dowiadywały się o rozwoju i osiągnięciach kultury polskiej. A wreszcie rok piąty przewiduje połączone z dyskusjami odczyty na tematy z życia społecznego w Polsce.

W ten sposób dziecko polskie, rozpoczynające w samym roku życia ten kurs wiedzy o Polsce, powinno po pięciu latach systematycznej pracy zdobyć pełny obraz swego kraju ojczystego i swoich polaków.

BELGIA

Manifestacja w Ypres

Z inicjatywy "Mouvement National Belge" odbył się w październiku w Ypres zjazd kombatantów belgijskich, na który organizatorzy zaprosili Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Belgii. Witając ich delegację, burmistrz miasta Ypres w gorącym przemówieniu oddał hołd Polsce i jej żołnierzowi podkreślając że miasto zostało zwyzwolone przez 1 Polską Dywizję Pancerną i że tylko dzięki specjalnemu rozkazowi jej dowódcy, gen. Maczka, zostało uchronione od zniszczenia, ku wiecznej wdzięczności mieszkańców.

Uczczenie polskich poległych

W końcu października w miejscowości Lommel w belgijskiej Limburgii, na pograniczu holenderskim, około półtora tysiąca Polaków z Belgii i Holandii zebrało się na cmentarzu wojskowym dla oddania hołdu poległym żołnierzom Pierwszej Dywizji Pancernej. Na cmentarzu w Lommel znajdują się groby około 250 polskich żołnierzy. Grobami tymi opiekuje się tradycyjne Związek Polaków w Belgii. W związku z uroczystością ulicami Lommel przeszedł imponujący pochód polski, obejmujący 60 pocztów sztandarowych.

HOLANDIA

Szkolnictwo polskie

W niedawno zakończonym roku szkolnym funkcjonowała w Holandii szkoła polska w prowincji Limburgia oraz przedszkola: w Bredzie, Oosterbout oraz Puinsebeek. Dzieci uczęszczające do tych placówek szkolnych, pochodzą przeważnie z rodzin górniczych, przybyłych do Holandii przed 25 laty. Tylko niewielki procent dzieci pochodzi z nowej emigracji.

Nauka szkolna odbywa się w środy i soboty w godzinach popołudniowych i obejmuje dzieci uczęszczające bądź do szkół powszechnych holenderskich bądź do szkół rzemieślniczych wzgl. do szkół średnich.

KANADA

Polska Spółdzielnia Kredytowa w Montrealu

W Montrealu powstał komitet organizacyjny Polskiej Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej. Będzie to pierwsza spółdzielnia kredytowa Polaków na terenie Montrealu.

Ciekawostki ze świata

ZBRODNIA W MEYERLINGU POZOSTANIE TAJEMNICĄ

Rząd austrjacki od dłuższego czasu czynił starania, by otrzymać od Czechosłowacji zwrot szkatułki cesarzowej Elżbiety austriackiej. Cesarzowa umieściła w tej szkatułce dokumenty dotyczące tajemniczego zgonu jej syna arcyksięcia Rudolfa, znalezionego bez życia wraz z Marią Vesera w dniu 30 stycznia 1889 w pałacu myśliwskim w Meyerlingu. Cesarzowa wyraziła życzenie, by szkatułka otwarta została w 1950 r. Zawierać ona miała klucz do tej tajemnicy. Otwarcia szkatułki mieli dokonać członkowie austriackiej akademii nauk.

Czechosłowacja nie chciała wydać szkatułki pozostawiono, lecz pół roku zgodziła się na to wszystko za zwrot pewnych dokumentów, dotyczących Czechosłowacji, a znajdujących się w Wiedniu Franciszek Keil, który z ramienia Austrii był upoważniony do przeprowadzenia tych rozmów z Pragą, twierdzi, że w 1945 r. szkatułka była zamknięta i zawierała jeszcze pieczęcie cesarskie. Później władze czechosłowackie zawiadomiły profesora, że pieczęcie zostały zerwane, zamek wyłamany, a w szkatułce znalazł on tylko jakąś mniej ważny dokument. Tak więc podaj rzecie, że komunikat po dojściu do władzy w Czechosłowacji, dokona i tego czynu. W ten sposób tajemnica dramatu w Meyerlingu pozostanie niewyjaśniona.

CO ZJADA KOLARZ W CZASIE DŁUGODYSTANSOWEGO BIEGU

Kolarze, biorący udział w biegach długodystansowych, trwających po kilka czy kilkanaście godzin, odżywiają się w specjalny sposób. Naturalnie ilość zjadanego powinantu zależy od indywidualnych upodobań kolarza i tego czy kolarz N. p. gdy jest grzeszcz zwykle zalidnejszych pokarmów, zwiększając ilość płynów, gdy temperatura jest niższa, lub gdy jada w czasie deszczu pochłaniają niesamowite ilości kotletów, ciastek z rydza itp. Dlatego też w samochodzie, który jedzie tuż w tył w krok za kolarzami, znajduje się około 15 kg wyrzeki (zależnie od długości biegu) przeznaczonej dla każdego kolarza.

Dla przykładu podajemy "menu" przewidywane na wyścig Bordeaux — Paryż, którego trasa wynosi 572 km. Jest to 4 kg sałaty z owoców, 24 ciastka z ryżu, 1 kg cukru miałkiego, 1 kg cukru w kostkach, 24 butle wyżelowane płynnym tyłem, 1 litr lub 2 pieczone kurczęta (zależnie od pogody), 6 kotletów, 12 zimnych omletów z 2 jaj każdy, 1 litr kawy, 1 litr herbaty, 25 butelek wody mineralnej lub piwa, 1 butelka cherry.

TELEWIZJA LECZY UMYSŁOWO CHORYCH

W zakładzie dla umysłowo chorych przestępców w Broadmoore, w Anglii wprowadzono od pewnego czasu telewizję. Pacjenci przepadają za obrazami telewizyjnymi i najdotkliwsza kara jest dla nich pozbawienie możności uczestniczenia w widowiskach. Nawet szaleńcy stali się spokojniejsi.

SKĄD SIĘ WZIĘŁY POMIDORY

Pomidory rozpowszechniły się dopiero z początkiem XIX wiecznego stulecia. Pierwsze plantacje pomidorów znajdowały się w okolicach Neapolu i Rzymu. Z początku odnoszono się do nowych roślin podejrzliwie i spożywano je w postaci zupy, a dopiero później zaczęto je spożywać w postaci surowej.

W wielu miejscowościach Europy Zachodniej hodowano pomidory, jako rośliny ozdobne w ogrodach. Pomidory, jak wiadomo, są wierzają solanin, które znajdujemy również w kiełkach ziemniaków. We Francji, nazywano pomidory "jabłkami miłości" (pomme d'amour), ponieważ wzbudzano wywołać miały zmiłe uczucia.

SAMOCHÓD DLA PIJAKÓW

Niemiecki wynalazca Guenter Hebmann wynalazł specjalny samochód przeznaczony dla kierowców, którzy lubią zaglądać do kieliszka. Dużą ilość wypadków samochodowych, — spowodowana przez nietrzeźwych kierowców, skłoniła wynalazcę, do zbudowania takiego wehikułu.

Kierowca, który wypił zbyt dużo nie może zapuścić samochodu, ponieważ wkładając klucz do kontaktu, spostrzega przed sobą na tablicy rozdzielczej trzy światełka, mięsowce w nierównych odstępach. Chcąc zapuścić silnik, kierowca musi kilkakrotnie obracać kluczem w prawo i w lewo sprawa jac ze sobą poszczególne światełka. Dla człowieka pijanego jest to niemożliwością.

Jeżeli jednak kierowca nawet zdołał uruchomić silnik i ruszył z miejsca, a po pewnym czasie zmrzony alkoholem zasypia przy kierownicy, silnik dzieki umieszczeniu specjalnego urządzenia zatrzymuje się. Alkoholem, jak wiadomo, pijacy prowadzą samochód bardzo nieregularnie, dodając lub ujmując gazu. Wskutek tych nieregularności specjalne urządzenie wyłącza automatycznie prąd i uruchamia hamulce.

STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI W W. BRYTANII

Jak wynika ze statystyk policyjnych w W. Brytanii popełniono w 1952 r. 513,559 przestępstw, lecz wykryto zaledwie połowę sprawców. Scotland Yard mówi że toszczyność, że na 132 zbrodnie, popełnione w tym roku, wykryto 108 winnych, którzy za swym sumieniu mieli 126 morderstw, 72 z nich zaszczowano, a 36 wykryło sobie samym sprawiedliwość popełniając samobójstwo.

Najbardziej wzrzszająca jest liczba popełnionych wykroczeń przez młodocianych przestępców. Jak wynika z cyfr 7 procent przestępstw seksualnych popełnionych zostało przez dzieci poniżej 14 lat, 14 procent przez młodzież od 14 do 17 lat, która ma również na sumieniu 15 procent popełnionych złodziejstw i włamań 3 procent morderstw, względnie usiłowań zamordowania człowieka, popełnionych zostało przez dzieci poniżej 14 lat.

AMERYKA MA 50 MILIONÓW TELEFONÓW

W Ameryce czynnych jest obecnie 50 milionów telefonów. Przed miesiącem było ich o milion mniej. Przeciętnie jednak miesięcznie — przybywa 200.000 telefonów.

DOM Z BUTELEK

Były dyrektor zakładów pogrzebowych, zamieszkały w Creston w Kolumbii Brytyjskiej, wybudował w ciągu 10 miesięcy osobliwy dom, używając zamiast cegieł — butelek. Dom liczy 7 pokoi, a do jego budowy zużyto 57 tysięcy próżnych butelek.

SAMOLOT JAK HOTEL

Zakłady Lookheed w Kalifornii zbudowały na zamówienie holenderskiej linii lotniczej nowe maszyny "L-1049 Super Coctellation". Samoloty te mają 35 metrów długości, 38 m. rozpiętości skrzydeł i 7,5 m. wysokości. Zabierają 10 ton balastu, lub 43 do 82 pasażerów z bagażem, zależnie od tego, czy służą jako klasa ekonomiczna, pierwsza lub turystyczna. Gazy spalinowe w czterech 18-cylindrowych silników służą do poruszania turbin. Zbiorniki zabierają 25.000 litrów benzyny, co wystarczy na przelot 6 tysięcy km bez lądowania.

Wnętrze samolotu z barem, ścianami wykładanymi drzewem orzechowym i wielkimi oknami przypomina wnętrze hotelu. Hałas silników słychać w kabinach nie aż mniej, niż w pokoju w hotelu bądź na przejażdżce w samochodzie. Urządzenie wentylacyjne ogrzewania umożliwiają lot na wysokości do 7.500 m.

JAK ŚIĘ PASSTWO CZUJĄ PO SYLWESTRZE?

Napewno zaczniemy dobrze NOWY 1954 ROK dnia 9-go Stycznia na "POPRAWINY SYLWESTROWE" — WIELKA ZABAWĘ TANECZNĄ zorganizowana przez Tow. Polskie w S. MARTIN.

Ładny lokal, dobry bufet, nowa orkiestra, balon niespodzianek — Koronacja Królowej 1954 r. — Czyż jeszcze mało!

Kto jeszcze nie bawił się w SAN MARTIN, niech zapyta tych co byli, jak się dobrze bawili! Zabawa odbędzie się w Salonie Pellegrini al Pellegrini 30 (1 kwadra od Plaza S. Martin, obok Kina San Martin). Początek o godz. 21.00 UWAGA: Stoliki do wynajęcia na miejscu od godz. 21 do 22 w dniu zabawy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. mjr L. Fijuth —

"Listu otwartego" do Zw. b. W. i O. O zamieścić nie możemy, gdyż porusza on sprawy wewnętrzne organizacji kreszonej w Zw. Polaków, którego "Głos Polski" jest organem.

KOMUNIKAT REDAKCJI

Z dniem 1-go stycznia 1954 r. otwieramy w "Głosie" Skrzynkę Zapytań. Każdy z P. T. Czytelników, którego trapią jakiekolwiek wątpliwości może skierować na adres Redakcji pytanie, na które postaramy się dać możliwie jak najbardziej wyczerpujące odpowiedź.

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Kronika Towarzystw

ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

DOM POLSKI

Serrano 2078 T.E. 72-3579

Kalendarzyk Zebrań i Imprez

STYCZEŃ 1954

6.g.18 min. 30 — Teatr Baj-Bajo
g.18 — Teatr Baj-Bajo
7.g.18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
g.19 — Zarząd P.M.S.
8.g.19 — Zebr. Księgów. Zw. Pol.
9.g.16 — Zebr. Stow. Młodz. Akad.
g.21 — WIECZOREK TANECZNY
12.g.18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
13.g.17 — Zebr. Komitetu Redak.
14.g.18 — Zebr. Zw. Kob. Pol
g.18 — Zarząd P.M.S.
g.20 — Krąg Wędr. Zniczy
10.g.16 — Zebr. Rady Naduzorczej Zw. Polaków.

ORGANIZACYJNE

TOW. IM. GEN. SIKORSKIEGO

Towarzystwo Polskie im. Gen. Sikorskiego w Berazategui urządza w dniu 10 stycznia 1954, w sali "La Espezza" c. Pueyrredon 70, o godz. 13, tradycję św. Mikołaja dla wszystkich dzieci do lat 10 z Berazategui i okolicy. W programie: 1) Film rysunkowy w kolorze. 2) Przybycie św. Mikołaja i rozdanie podarunków. 3) gry i zabawy.

TOW. ŚPIEWACZE PR. SZOPENA

Zwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Śpiewaczego im. Fr. Szopena odbędzie się w niedzielę, 10-go stycznia 1954 r. o godz. 15,30 w pierwszym, o godz. 16, w drugim terminie, w lokalu Związku Kombatantów, calle Paso 133. Porządek dzienny: 1. Odczytanie i dyskusja nad protokołem z poprzedniego zebrania. 2. Sprawozdania z działalności Zarządu za rok 1953. 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4. Wybór nowych władz Towarzystwa. 5. Wolne wnioski.

Zarząd prosi o jak najliczniejszy udział w Zebraniu członków zwyczajnych i wspierających.

KLUB POLEK W ARGENTYNIE

2 Miesięczne zebranie członkiń połączone z "Opłatkiem" odbędzie się 10 stycznia 1954 r. (niedziela) o godz. 18.

Po "Opłatku" dyskusja nad referatem: "Praca społeczna obowiązkiem kobiety".

TOW. im. B. GŁOWACKIEGO

Zarząd Tow. im. B. Głowackiego, zaprasza wszystkich członków tego, na Zebranie Nadzwyczajne, które odbędzie się w dniu 10 stycznia 1954 r. o godz. 16 hrs. Porządek dzienny: Sprawozdanie prawno, oraz inne ważne sprawy. Prosimy o punktualne przybycie, gdyż obecność wszystkich członków jest pożądana.

COMUNICADO

El Consejo Directivo de la Sociedad Polaca Cultural - Departiva "Bartosz Głowacki" avisa a sus asociados que el día 10 de Enero del corriente año, a las 16 horas se realizara la Asamblea Extraordinaria con la siguiente orden del día:

1) Apertura de la Asamblea por el presidente.

2) Discusión sobre los estatutos según indicaciones del Ministerio de Justicia.

Presidente: J. Nowak

PROSIMY O POMOC

Polska Macierz Szkolna, chcąc zapewnić dzieciom zdrowy wypoczynek, odłożyły z nauką organizuje co kolonie letnie. W tym roku kolonia wypoczynkowa PMS odbędzie się w miejscowości położonej nad morzem w Villa Gesell. Dotychczasowe zgłoszenia dzieci wynoszą, że w tym roku przewiduje dzieci rodziców niezamożnych, dla których nawet opłata 6 10 dziennie za dziecko jest kwotą przerastającą możliwości. A właśnie dla tych dzieci wypoczynek na kolonii jest konieczny, bo rodziny zamożne organizują dla swoich pociech wakacje we własnym zakresie.

P M S jest instytucją nie posiadającą żadnych stałych dochodów. Musi się polegać na ofiarności społeczeństwa, dlatego zwracamy się z gorącym apelem o pomoc.

Towarzystwo Polskie, Firmy polskie, osoby prywatne, wszyscy, którym zdrowie dzieci leży na sercu proszeni są o składanie ofiar na cele kolonii PMS.

Przeciętny koszt utrzymania jednego dziecka oraz z podróżą wynosi $ 550 za 6 tygodniowy pobyt.

Prosimy o pomoc! Im więcej ofiar wpłynie do Zarządu PMS, tym więcej biednych dzieci odetchnie zdrowym, morskim powietrzem.

Ofiary prosimy składać w Składzie Książki Polskiej, ul. Serrano 2076, (Dom Polski).

Zebranie Redgielskie przed wyjazdem na kolonię odbyło się dnia 29 grudnia o godz. 20-tej w Domu Polskim.

Zarząd Polskiej Macierzy Szkol.

WALNE ZEBRANIE KOŁA AR

Zarząd Koła A. K. w Argentynie zawiadamia wszystkich członków o dorocznym Walnym Zebraniu Koła, które odbędzie się w lokalu Zw. b. Wojskowych i O. O. s. Paso 133 w niedzielę dnia 17 stycznia 1954 o godz. 16,30 w I terminie i o godz. 17,00 w II terminie

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4). Sprawozdanie Referenta Spraw Inwalidów. 5) Sprawozdanie Biura Koleżeńskiego. 6) Wybór nowego Zarządu. 7). Wolne wnioski.

Zarząd prosi wszystkich członków Koła o wzięcie udziału w zebraniu

KOLONIE LETNIE P.M.S.

Komunikat Nr. 3.

Zarząd P.M.S. zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że wyjazd dzieci na Kolonię do Villa Gesell, został przesunięty z dnia 15 na 16 stycznia br. na godz. 7 rano. Zmiana nastąpiła na skutek zarządzenia władz kolejowych, które na dzień 16 stycznia przydzieliły specjalny wagon.

Zbiórka wyjeżdżających na stacji Constitución dnia 16 stycznia o godz. 6 rano.

Jednocześnie zawiadamiamy, że bezpłatne badanie lekarskie dzieci wyjeżdżających na Kolonię, odbędzie się w dniach 7, 9, 12 i 14 stycznia wgodz. 16—17 w Przychodni Lekarskiej przy Zw. B. Wojskowych i O. O., c. Paso 133 — Capital i opłaty na Kolonię przyjmuje w dalszym ciągu Składnica Książki Polskiej w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 stycznia.

TOW POLSKIE W DOCK SUD

Sekcja Kult. Oświatowa Tow. Polskiego w Dock Sud urządza w niedzielę dnia 10 stycznia o godz. 17 tradycyjne Drzewko dla dzieci. W programie śpiewy, tańce, deklamacje w wykonaniu dzieci i młodzieży.

Na powyższe zapraszamy wszystkich Członków i Przyjaciół Towarzystwa.

KRĄG WĘDROWNYCH ZNICZY

Zarząd Kręgu Wędrownych Zniczy podaje do wiadomości, że w czwartek dn. 14 stycznia br. o godz. 20-tej, w Domu Polskim odbędzie się miesięczne zebranie Kręgu z następującym programem:

1) Omówienie szczegółów wycieczki i imprezy sportowej.

2) Przegląd kulturalny i pogadanka historyczna p.t "Polska po trzecim rozbiorze. Wojoszczyna i legiony"

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękujemy Drukarni Bra. el Krutnik przy ul. Asuncion 1315 w Buenos Aires, za bezinteresowne wykonanie formularzy dla Komisji Skarbu Narodowego.

Sekretarz: inż. J Lipka

Przewodniczący: A Florkowski

ZABAWY

TOW. POLSKIE w SAN MARTIN

Dnia 9-go stycznia 1954 w Salonie Pellegrini, ul. Pellegrini 80, B. Martin, 1 kwadra od Plaza B. Martin — Tow urządza Wielką Zabawę Taneczną "Pożegnanie Sylwestra" Początek o godz. 21.

Stoliki do wynajęcia od godz. 21-22 w dniu Zabawy na miejscu.

Zarząd Związku Polaków w Argentynie na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 1953 r. zatwierdził następujące uchwały Prezesów Towarzystw:

1) Wszystkie, dotąd nie zwrócone listy zbiórkowe, rozesłane Pp. Delegatom na Sejmik za pośrednictwem Towarzystw, powinne być zwrócone do dnia 15 stycznia 1954 r. jako w terminie ostatecznym.

2) W sprawie eksploatacji ogródka w Domu Polskim w okresie letnim ustalono, że każdy Towarzystwo urządzi jeden podwieczorek taneczny z występami, wstęp byłby połączony z konsumpcją, a część dochodu przeznacza na przebudowę Domu.

WIECZOREK TANECZNY W DOMU POLSKIM

W sobotę, dnia 9 stycznia 1954 r. Dom Polski urządza w ogrodzie całach i nowej sali restauracyjnej Wieczorek taneczny, w czasie którego przygrywać będzie kwintet salonowy. Bufet na miejscu, że bar. Wstępu: Panie $ 5.00, Panowie $ 10.00. Całkowity dochód na przebudowę Domu Polskiego.

TOW. POLSKIE W LLAVALLOL

Koło Pań przy Tow. Polskim w Llavallol urządza pierwszą zabawę taneczną na cel budowy szopy. Podczas zabawy moc atrakcji jak również bogata loteria fantowa. Bufet obficie zaopatrzony pod dyrekcją Pań, w dniu 9 stycznia 1954 roku. Początek o godz. 21-szej, w lokalu własnym przy ul. Hernandez 211. Do tańca będzie przyjemnej pola słynna orkiestra "Unión" pod dyrekcją p. Marcina Jankowskiego

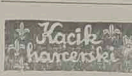

KĄCIK HARCERSKI

Zbliża się czas wyjazdu do obozu. Wszystkie harcerki i harcerze, którzy pragną wyjechać na obóz, muszą zgłosić się do swego najbliższego przełożonego, najpóźniej do dnia 18 stycznia br. celem dokonania zapisu i otrzymania potrzebnych instrukcji.

Komenda Chorągwi Harcerzy, (Paso 133, Buenos Aires), przyjmuje zgłoszenia kandydatów na obozy harcerskie listownie i osobiście w czwartki od godz. 19—22.

Wyjazd na obóz w Jauregui nastąpi około 20 stycznia br. natomiast do obozu por Cordoba przed 30 stycznia br.

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

Wszystkim harcerkom i harcerzom składam serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne

Robimy rachunek strat i zysków za rok, który oto stale się przesuwością — musimy gruntownie sobie pomyśleć:

Czy zawsze zaślubialiśmy postępowaniu zgodnie ze złożonym przyrzeczeniem harcerskim?

Czy zawsze dzieliliśmy se siebie maksimum, na jakie nas było stać czy też możliśmy zrobić więcej?

Czy szubliśmy postępy w służbie Boga i bliźnigom?

Czy wzbyliśmy się odbiosłwa, czy zawsze stawaliśmy sprawy dobra organizacji harcerskich ponad naszymi osobistymi ambicjami?

Czy potrafiliśmy się wyzbyć animozji, niechęci, uprzedzeń, które są tylko hamulcem w pracy?

Takich "czy" możemy mnożyć w nieskończoność. Od dokładnego, starannego i uczciwego sporządzenia rachunku strat i zysków — zależy bardzo wiele: zależy, czy potrafimy w roku przyszłym zbliżyć się o jakiś skromny krok dalej do tego ideału jakim według naszego wspólnego mniemania ma być harcerka, czy harcerz, — jeśli, biorąc pod uwagę a godność, niosący swoje zobowiązania poczesne to trudne wymagania życia które się tu kazał nam dźwigać

Tego osiągnięcia, tego, choćby najskromniejszego drobnego kroku naprzód w przyszłym roku, najserdeczniej wszystkim harcerkom i harcerzom życzę

Czuwaj!

Przewodniczący ZHP

HUMOR

KUCH — DOWIEPNIŚ

Mama: — Weź sobie Janek, garst orzechów!

Janek: — Nuck mama da mi sam!

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO NARODZINY

Stefan F. Hawlena i Renee E. M. Paridasne Hawlenowa zawiadamiają ulubionych swych przyjaciół i znajomych o przyjściu na świat ich trzeciego syna, który urodził się w Buenos Aires, dnia 2 stycznia 1954 r.

Z naszym Współpracownikiem p. Mgr. S. Hawleną i Jego Małżonką łączymy się w Ich rodzinnej radości z okazji narodzin syna.

Redakcja

Drobne ogłoszenia

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

w każdą sobotę od godziny 16 do 17 Bezpłatnych porad prawnych dla wszystkich członków Stowarzyszeń, udziela adwokat Bruno Fr. Dyrzaitis, w Domu Polskim ul. Serrano 2076

PORADY PRAWNE MECENAS ROMANOWICZ co środy i soboty od godz. 19 do 21 udziela porad. c Gorriti 3972 Ornisko Polskie, T. E. 86-9993.

KUJNO I SPRZEDAŻ

Sprzedam za gotówkę domek w Alto Beni 2 pok. galeria, etc., gałpon drewniany urządzenia sanitarne, prąd elektryczny (fuerza motriz) 6 kani. $ 55.000. Zgłosić: c. Gen. Piran 648. Alto Beni, przou. Ba As.

PODAŻ PRACY

Małżeństwo z dorosłą córką poszukuje pokojówki lub starszej pani w całkowitym utrzymaniu i spaniem bez prania i gotowania. Dobre wynagrodzenie. Inform. T. E. 740 . 1273.

Sirvienta capaz, recomend. buena familia extranjera, buen sueldo tambien interesa del interior. Ayacucho 905 — Florida. T. E. 741 - 5979

OGNISKO POLSKIE

W dniu 9-go stycznia br. odbędzie się w Ognisku Polskim nadsyrzejna zabawa, bo w tym dniu przypadnie do Ogniska św. Mikołaj. Idzie on podobno z Domu Polskiego, a ponieważ jest już bardzo stary, więc do Ogniska przybędzie dopiero na dziewiątego. Dzieci widziało św. Mikołaja w Domu Polskim, ale dzieci Ogniska jeszcze nie widziały Mikołaja, więc niech postara się wszyscy przybyć, bo św. Mikołaj będzie rozdawał podarunki. W tym dniu będzie wystawiona Jasełka Polska, według obrządku w Kielbachu, reżyser B. Klasiński

Dr. Z. Gałaczyński
Tłumacz Przysięgły
CALLE LAVALLE 1444, p. 5, R.
T. E. 35-8123
W okresie ferii sądowych biuro nieczynne.
(stycznia)

J. PRZESMYCKI
technik budowlany, dyplomowany w Krakowie i Ba. Aires, wykonuje i podpisuje projekty domów.
T. E. 43-2502
od godz. 19 do 21.

Mama. A dlaczego nie chcesz wziąć sam?

Janek — Bo mama mi większą rękę!

NAJNOWSZA GRA ZUCHOWA

Wojtek: — Bawmy się w Adama i Ewę!

Maryja: — Dobrze, a jak się w to bawimy?

Wojtek: — Ty mnie będziesz kusiła, abym zjadł twoje jabłko, a ja je zjadam i uciekam — a ty mnie gonisz.

Ś. † P.

Z EMINOWICZÓW WANDA BEK JEDIGAR

zaopatrzona Św. Sakramentami zmarła dn. 2 stycznia 1954 roku i została pochowana na cmentarzu Chacarita.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłej odbędzie się w niedzielę dnia 17 stycznia o godz. 11,00 w Kościele Colegio Sta Teresita del Niño Jesus, Florida (FCNGBM) Avenida General Rosa 2067.

W głębokim smutku zawiadamiają

Córka, Mąż i Rodzina.

Za spokój duszy

Ś. † P.

KAZIMIERZA MARSZEWSKIEGO

zmarłego w Warszawie, 11 listopada 1953 roku, zostanie odprawiony Msza św. żałobna, w niedzielę dnia 10 stycznia 1954 r. o godz. 9tej w kościele przy ul. Cavour 1650 w Hurling.-sm, o czym zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych, pogrążeni w głębokim smutku, syn i synowa.

Stanisław i Ewa Marszewscy

Ś. † P.

ZIEMOWIT BOBOWSKI

Inżynier chemik, oficer 2-go Korpusu W. P. odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi i innemi odznaczeniami polskiemi i zagranicznemi zmarł dnia 21 grudnia 1953 roku, w Candelarii, Misiones i pochowany dnia następnego na miejscowym cmentarzu.

Cześć Jego Pamięci!

Związek Polski w Misiones

Nabożeństwa polskie

NIEDZIELA 10-go STYCZNIA

Kościół polski na Masdilo o godz. 10,30

Kaplica Klasztoru — Gualeguaychu o g. 10,30.

Kaplica Klasztoru w Lomitilo w dniu 10-go i 24-go stycznia o godz. 9

Kościół Chrystusa Zbawiciela — Villa Industriales o godz. 11.

Kościół Ubogich — Villa Lynch o godz. 10,45.

Kościół parafialny w Berisso, o g. 11.

Kaplica klasztorna — Martinez, ul. Corrientes 198 — o godz. 10,45.

ROSARIO

W niedzielę, dnia 10-go stycznia od. przed się nabożeństwo w Kaplicy O.O Kapucynów na Pueblo Nuevo, ul. Buenaires 93, o godz. 10,30

NABOŻEŃSTWA W QUILMES BERAZATEGUI I VILLA DOMINICO

Całkowite Msza św — Quilmes godzina 8,30

W niedziele:

w Berazategui — godz. 9,30

w Villa Dominico — godz. 11-tej

w Quilmes — o godz. 12,15

Adres polskiej parafji: Quilmes

Kościół Ubogich — Villa Lynch o godz. 10,45

Kościół parafialny w Berisso, o g. 11.

Kaplica klasztorna — Martinez, ul. Corrientes 198 — o godz. 10,45.

ROSARIO

W niedzielę, dnia 10-go stycznia od. przed się nabożeństwo w Kaplicy O.O Kapucynów na Pueblo Nuevo, ul. Buenaires 93, o godz. 10,30

NABOŻEŃSTWA W QUILMES BERAZATEGUI I VILLA DOMINICO

Całkowite Msza św — Quilmes godzina 8,30

W niedziele:

w Berazategui — godz. 9,30

w Villa Dominico — godz. 11-tej

w Quilmes — o godz. 12,15

Adres polskiej parafji: Quilmes

Kościół parafialny w Berisso, o g. 11.

Kościół Ubogich — Villa Lynch o godz. 10,45

Kościół parafialny w Berisso, o g. 11.

Kaplica klasztorna — Martinez, ul. Corrientes 198 — o godz. 10,45.

ROSARIO

W niedzielę, dnia 10-go stycznia od. przed się nabożeństwo w Kaplicy O.O Kapucynów na Pueblo Nuevo, ul. Buenaires 93, o godz. 10,30

NABOŻEŃSTWA W QUILMES BERAZATEGUI I VILLA DOMINICO

Całkowite Msza św — Quilmes godzina 8,30

W niedziele:

w Berazategui — godz. 9,30

w Villa Dominico — godz. 11-tej

w Quilmes — o godz. 12,15

Adres polskiej parafji: Quilmes

Kościół parafialny w Berisso, o g. 11.

Kościół Ubogich — Villa Lynch o godz. 10,45

Kościół parafialny w Berisso, o g. 11.

Kaplica klasztorna — Martinez, ul. Corrientes 198 — o godz. 10,45.

ROSARIO

W niedzielę, dnia 10-go stycznia od. przed się nabożeństwo w Kaplicy O.O Kapucynów na Pueblo Nuevo, ul. Buenaires 93, o godz. 10,30

NABOŻEŃSTWA W QUILMES BERAZATEGUI I VILLA DOMINICO

Całkowite Msza św — Quilmes godzina 8,30

W niedziele:

w Berazategui — godz. 9,30

w Villa Dominico — godz. 11-tej

w Quilmes — o godz. 12,15

Adres polskiej parafji: Quilmes

Kościół parafialny w Berisso, o g. 11.

Kościół Ubogich — Villa Lynch o godz. 10,45

Kościół parafialny w Berisso, o g. 11.

Kaplica klasztorna — Martinez, ul. Corrientes 198 — o godz. 10,45.

ROSARIO

W niedzielę, dnia 10-go stycznia od. przed się nabożeństwo w Kaplicy O.O Kapucynów na Pueblo Nuevo, ul. Buenaires 93, o godz. 10,30

NABOŻEŃSTWA W QUILMES BERAZATEGUI I VILLA DOMINICO

Całkowite Msza św — Quilmes godzina 8,30

W niedziele:

w Berazategui — godz. 9,30

w Villa Dominico — godz. 11-tej

w Quilmes — o godz. 12,15

Adres polskiej parafji: Quilmes

Redakcja, 262

SWIĘTO TOBRUKCZYKÓW

Kto z nas nie zna przepięknej pieśni "Karpackiej Brygady", którą krzdziły piaski pustyni libijskiej, zrozcne krwią żołnierza polskiego; pieśń — symbolu nie śmiertelnych tekstnć i walk niepodległościowych.

Karpacka Brygada owiana legendą bohaterskich walk drogą jest sercu każdego Polaka, a weteran walk spod Tobruku i Gazali cieszą się ogólną sympatją społeczeństwa. Nic też dziwnego, że na uroczystość rocznicy bitwy pod Gazalą, obchodzonej w dniu 27 stycznia tutejsze Koło SBNR — przybyła pora stowarzyszonymi i ich rodzinami, gromada gości i delegatów Towarzystw Polskich w Buenos Aires.

Po wysłuchaniu Mszy św. pożegnanej w tym dniu z Aktem Protestacyjnym i złożeniu wieńca pod tablicą poległych żołnierzów w Argentyny, odbyło się w serdecznym nastroju zebranie koleżeńskie w Domu Polskim przy tradycyjnej lampce wina.

Zebranie zagaił Prezes Związku p. Adam Kubaszka, witając w serdecznych słowach uczestników, po czem p. Kazimierz podał krótki rys historyczny bitwy gazalskiej, uwieńczonej rozbiciem kilku dywizji niepryzyjacielskich i wzięciem do niewoli kilkunastu tysięcy jeńców wraz z 3-ma generałami. Bitwa gazalska miała znaczenie decydujące w walkach afrykańskich. Przy małych stratach Brygady przyniosła ona niewspółmiernie duże rezultaty taktyczne.

W imieniu zaproszonych gości przemówił red. Zb. Zarnowski podkreślając w krótkich słowach dwie zasadnicze cnoty Tobrukczyków, które ich stawiają za wzór organizacji kombatanckich; pierwsza to braterstwo wojni żołnierskiej, jaka ich łączy, druga zaś to rzetelne przestrzeganie obowiązku żołnierskiego złożenia nie ambicjom jednostki, interesom grupy czy partii, lecz narodowi polskiemu jako jako całości bez mieszania się w rozgrywki wewnętrzne polityczne i personalne. Przestrzegania tych zasad jednaja związkowi coraz większą sympatię Polonii argentyńskiej, czego wyrazem jest m in. wybór Prezesa p. Kubaszki na Przewodniczącego Rady Naduzorczej Zw. Polaków.

Na zakończenie miłej uroczystości odczytano list jednego z Tobrukczyków, który wyjechał z Argentyny do St. Zjedn. Po przesłaniu serdecznie dla całego Koła, list kończy się pięknemi słowami, które stanowić mogą wyraz uczuć każdego członka rodziny Tobrukczyków.

"Tęsknota ciśnie się do oczu i przerasłymy wypowiedzieć uczucia jakie nasz do swych najlepszych Kolegów, z którymi złączyło nas mnie tułacza dola wojenna, i łączyć będzie na zawsze w pracy dla wolności Polski i dobra narodu polskiemu!" Uczestnik

BIURO ADWOKACKIE

Dr. JAN SZAJDA Dr. ANTONIO L. RODRIGUEZ

WSZELKIE SPRAWY PRAWNE CYWILNE I KARNE

Godziny i miejsce przyjęć

Goda 16 — 19. — Od poniedziałku do piątku włącznie: Capital. c. RODRIGUEZ PENA 335, I p. F T.E. 35 - 1233. RODRIGUEZ OLIVOS, a. Malaver 1729, od stacji Ros. Mitre 3 i pół kw. i od Parada Km 15 — 2 i pół kwadry

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. — Redaguje: komitet Redaktorski
REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL Nr. 371322

GŁOS POLSKI

Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie 9 44.— półrocznie 21.— kwartalnie 11.—
Cena numeru 5 1.— Każdorazowa zmiana adresu: 5 1.— Rękopisów nie zwraca się.

ADWOKAT
Dr. ROBERTO L. ROIS
Porady w zakresie prawa cywilnego, handlowego i karnego, oraz administracyjnego, w szczególności: sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy, prawo pracy, paszporty, obywatelstwo.
Godziny przyjęć: od poniedziałku do piątku
od godziny 9—12 i 15—18-ej. — Soboty: od godz. 9—13
c. Maipu 331, I p. of. 15 — Capital Federal — Tel.: 34-1020

ANNA CIECHANOW — BIURO PRAWNICZE
Adwokat dypl. w Warszawie — „LA UNIVERSAL"
zawiadamia klijentów, przyjaciół i znajomych zmarłego Jej męża Dra. ROMANA CIECHANOWA, że kontynuuje załatwianie wszelkich spraw natury prawnej i administracyjnej w Buenos Aires i na prowincji. Porozumiewać się można w godz. 15—18 pod adresem Maipu 429, tel. 31-8633, oraz w godz. od 18—19, Hip. Irigoyen 2535, tel. 47-3464.

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "PAVON"
Dr. JUAN J. ROCHE
Avda. Presidente PERON 488 (dawniej Pavón) Avellaneda
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji kolejowej)
PRZYJMUJE: w poniedziałek, środę i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie i wyrywanie bez bólu
PORADY BEZPŁATNIE — GWARANCJA DŁUGOLETNIA
Mówi się po angielsku.

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Dra. Liliana E. Nacht
Dentysta chirurg
Dyplomowana na Uniwersytecie w Buenos Aires
Mówi po polsku, angielsku i francusku
Wyrywanie zębów i leczenie według najnowszych metod naukowych.
Diagnostyka gwarancja. Porady bezpłatne. Nowoprzybyłym zniżka
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 20
T. E. prywatny: 86-4569; kancelaria: 48-2961
CIRIBURU 322 róg CORRIENTES, 1 kw. od st. kol. podz. Pasteur

PIERWSZA POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
Doktora M. WEINBERGA
Lekarza Dentysty ze Lwowa
OFICJALNY LEKARZ-DENTYSTA KOLONII POLSKIEJ
CORRIENTES 2776 — T. E. 86-2344
Pierwszy i jedyny Polak-Dentysta dyplomowany przez Uniw. Arg.
Bważa i leczenie zębów bez bólu. Sztuczne z najlepszego materiału po cenach przystępnych. Promienia rentgenowskie. Gwarancja długoletnia. — Porady bezpłatne.
Przyjmuje codziennie od godz. 14 do 20.
Przyjmuje codz. od godz. 14 do 20 w niedziele i święta od 9 do 12
UWAGA: Rodzący są załatwiani osobiście przez Dra W. Weinberga
Dla członków organizacji specjalne ulgi i zniżki.

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA
Weneryczne Syfilis. Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki. Żołądek. Płuca. Choroby kobiece. Ślepa kiszka. Hemoroidy. (bez operacji)
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
MÓWI SIĘ PO POLSKU
JOSE E. URIBURU 770, p. 3 (róg Córdoba 2260) T. E. 47-4978

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS
Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY: WENERYCZNE, KRWI, OSŁABIENIE SEKSUALNE
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 11.
MÓWI SIĘ PO POLSKU
CORRIENTES 5628, p. 1 — T. E. 54-7593

JULIO GOLDBERG
Adwokat dyplomowany w Warszawie
Prokurator Publiczny — Tłómacz Przysięgły
Tłomaczenia dokumentów ze wszystkich języków.
Paszporty "NO-ARGENTINO"
SZYBKIE ZAŁATWIANIE SPRAW FAMILIJNYCH I ŚLUBÓW W MEKSYKU
LAVALLE 1382, p. 1 — Telefon 37-5422

Castro Nevares i D. W. Dziewanowski
KANCELARIA ADWOKACKA
Przyjęcia codz. od 10 do 12 i od 17 do 19 oraz w soboty od 10 do 13
CALLE PARAGUAY 645, piętro 6
Tel. 31-6240; 31-5621 — BUENOS AIRES

KLINIKA
Dyr. Dr. G. E. CUTILLO — lekarz
Drogi moczowe — Choroby skóry — Lues
CHOROBY PŁCIOWE I KRWI.
Klinika ogólna — Promienie X
Żołądek, Nerki, Drogi oddechowe
CHOROBY KOBIECE I GRUCZOŁOW
Serce — Reumatyzm
Dr. ROBERTO CASTIONI lekarz
Gardło — Nos — Słuch
Przyjmuje od 9 do 12 i od 15 do 21
W niedziele i święta od 9 do 12
TACUARI 1583
PLAZA CONSTITUCION

NIEMOWLE JEST JUŻ MAŁĄ OSOBĄ

W stanie amerykańskim Kansas istnieje w Topeka specjalny instytut zajmujący się psychologią niemowląt. Działając od pięciu lat, instytut ten zbadał setki dzieci, a badanie polegało na wielogodzinnych obserwacjach niemowląt i ich reakcji na różne bodźce.

Jak stwierdza sprawozdanie, zachowanie się dziecka już w pierwszym roku jego życia może dostarczyć ważnych wskazówek o jego przyszłym rozwoju. W tym wieku występują już pewne cechy charakteru zarówno dodatnie jak ujemne i nawet 8-tygodniowe niemowle zachowuje się do tego stopnia indywidualnie, że można je uważać za "osobowość ludzką". Niektóre niemowlęta są przedsiębiorcze, inne bierne, niektóre łatwo podniecają się, innych nic można niczym wyprowadzić z równowagi, niektóre są uparte, inne zmieszane, napotkawszy na pierwsze trudności. Część niemowląt posiada wyraźny rytm wewnętrzny, według którego śpią i jedzą, innych nie można przyzwyczaić do stałego porządku dziennego. Spotyka się wśród niemowląt typy o bardzo wrażliwym naskórku, z czego wynstają ludzie podatni na alergię i uparciutkie. Niektóre wypinają niespokojnie, innym nie przeszkadza w śnie ani jaskrawe światło, ani hałasy.

Na ogół matki orientują się w tych odrębnościach i może idąc za głosem instynktu wiedzą, co oznacza u niemowlęcia jakieś ruchy ręki lub błysk oczu. Mimo to zdaniem psychologów ze wspomnianego instytutu wychowanie niemowląt powinno ulec dużej reformie, polegającej przede wszystkim na odrzuceniu prawie zupełnym ogólnych reguł a uwzględnieniu indywidualności dziecka.

"WIEK TĘTNICZY"

Ostatnio zaczęto stosować nowe metody, pozwalające określić wiek fizjologiczny i wiek arterii człowieka. Metoda ta polega na wstrzyknięciu do krwi substancji radioaktywnych. Wynalazł je uczony brazylijski Enrique Strajman który pracuje obecnie na uniwersytecie w Kalifornii. Badania prowadzi dr. Paul C. Aabersold z San Francisco.

Badanie trwa około 35 minut. Do jednej z żył ramienia wstrzykuje się niewielką ilość sodium radioaktywnego. Precyzyjny przyrząd do obliczeń Geigera umieszcza się na klatce piersiowej badanego i z chwilą, gdy stopień radioaktywności opadnie do ściśle określonego poziomu, sprawdza się ile czasu badanie trwało.

U osób 20-letnich, cieszących się doskonałym zdrowiem, poziom jest osiągany w ciągu 20 sekund. Czas ten podwaja się u ludzi 40-letnich i potraja u 60-letnich.

Człowiek 40-letni cierpiący na sklerozę naczyń krwionośnych, może mieć "wiek fizjologiczny" równający się 50 lub 60 latom. U kobiet "wiek tętnic" jest niższy około 5 lat.

Dr. Aabersold przepowiada, że za kilka lat będzie można określić nie tylko wiek fizjologiczny danego pacjenta, lecz również dokładne przyczyny przedwczesnego starzenia się, jeśli taki objaw ma miejsce. A wtedy będzie można z łatwością przepisać odpowiednie leczenie i zapobiec wszelkim schorzeniom serca.

Futra "MARCELO" Futra
Kuśnierz z Warszawy
poleca Szanownej Klienteli skorzystania z okresu lata w zmodernizowaniu i przerobieniu swoich futer.
P. S. Przyjmujemy też futra na letnie przechowanie w specjalnych chłodniach.
ULICA PARAGUAY 2508 — T. E. 78-3873

BIURO ADWOKACKIE
Dr. F. DYRGAŁŁA — Dr. CLEMENTE A. DIAZ
Wszelkie sprawy handlowe, cywilne i karne; sprawy pracy i płacy.
Specjalność: sprawy separacji i rozwodów i spadkowe
Godziny urzędowania: od 18 do 20
środa: wtorek, czwartek, piątek:
REMEDIOS DE ESCALADA — QUILMES
Av. Pres. Perón 6741, T. E. 242-1389 — calle Islas Malvinas 267
Poniedziałek i Sobota:
Buenos Aires, Talcahuano 638 — 9 piętro, Dto "A"
(½ kwadry od Sądu) — T. E.: 38 - 0179

Dra. Halina Zylbersztain de Bill
Lekarz-Dentista
przyjmuje codziennie od godz. 14 - 20
Bme. MITRE 2259, 2 p A
Nowoprzybyłym imigrantom zniżka
Mówi po polsku

NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU
Przesyłki Paczek dla Rodziny drogą morską lub powietrzną
LLOYD SUDAMERICANO S. R. L.
Florida 251 (Galeria Florida)
T. E.: 33 - 7942

Zegarmistrz i Jubiler
W. Onyszkiewicz
Naprawa zegarków i biżuterii.
Kupno i odsprzedaż.
Ceny przystępne.
MORON, UL. RIVADAVIA 17591
T. E. 659-0592

DR. RENE JAN ZAJAC
Lekarz dypl. w Paryżu i Rep. Arg.
Specjalista chorób wewnętrznych, reumatyzm, wątroba, płuca, alergia, serce.
Mówi się po polsku.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 15 do 19 i na zamówienie
SANTA FE 1291 — T. E. 41-4186

Zygmunt Białobrzeski
Tłomaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom niemającym języka hiszpańskiego. Udziela porady prawnej osobiście lub listownie za opłatą $ 10.—. Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
Ulica CHILE 672, piętro 2, dpt. 9
Tel. 23 (Avenida) 6238, Bs. Aires

Dr. W. Gradis
Lekarz dyplomowany w Buenos Aires i Berlinie
Specjalista chorób wewnętrznych
Ciśnienie krwi - Serce - Aorta
Rayos X
Przyjmuje od godziny 16 do 19
CORDOBA 971, p. 2
T. E. 31-5815 — Buenos Aires
Mówi się polsku

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
CHOROBY KRWI I SKÓRY
WENERYCZNE — LUES
choroby płciowe i gruczołów
SEKSUALNE
ASTMA — ALERGIA
KLINIKA OGÓLNA
DIETA ... ODŻYWIANIU
CHOROBI PRZEWODÓW TRAWIENIOWYCH
żołądka, kiszek, wątroby i nerek
REUMATYZM
DROGI ODDECHOWE
CHOROBY SERCA
KRĄŻENIE KRWI
CHOROBY NERWOWE
ELEKTRYZACJA MEDYCZNA
GARDŁO — NOSA — USZU
CHOROBY KOBIECE:
DZIECIĘCE I GRUCZOŁÓW
KLINIKA MEDYCZNA
DROGI TRAWIENNE
CHOROBY ŻOŁĄDKA — KISZEK —
ATELLO (M. 13737) — FILIPPINI (M. 206578)
MACCHI (M. 98106) — MORALES (M. 14786)
Przyjmują od godz. 9 do 12 i od 15 do 20,30
Niedziele i święta od 9 do 12.
Rivadavia 3070
PLAZA ONCE
Mówi się po polsku.

PACZKI DO POLSKI
LEKARSTWA
wysyła tanio i sprawnie pocztą zwykłą i lotniczą
BIURO PACZEK
przy
Stowarzyszeniu Pracowników i Rzemieślników Polskich
Czynne od 15 do 19 codziennie
LEANDRO N. ALEM 641

SPECJALISTA CHORÓB NERWOWYCH, UMYSŁOWYCH I SEKSUALNYCH
DR. ADOLFO WAINER
Lekarz-Psychiatra
CHACAS 2632 - T. E. 78-1804

ZAKŁAD KRAWIECKI
"VICTOR"
przyjmuje prace krawieckie męskie i damskie
Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych
MAIPU 783, Ciudadela, PCNDFS
(naprzeciw stacji)

AKUSZERKA
Anna Cherpowa
Przyjmuje codziennie
NAZARRE 2754
T. E. 83-0516 — Buenos Aires

PIEKARNIA I CUKIERNIA
"FELIX"
F. PRZYSZSKI I SPÓŁKA
poleca Rodakom pieczywo, wyroby cukiernicze. Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche, w nowej piekarni
ul. MEJICO 1951 — Capital
T. E.: 34 - 2885

SPRZEDAJEMY
PŁYTY POLSKIE
RADIO LEON
Lavalle 2760 — T. 62 - 8474
Słuchaj polskie płyty w RADIO PORTEÑO
w soboty godz. 15,15—15,30

FABRYKA MEBLI
Józefa Grzyba
Ma na składzie sypialnie i meble stołowe.
Na zamówienie:
Tapczany, Biblioteki i Biurka
Zaoszczędzisz 40%, kupując wprost w fabryce
c. ADOLFO ALSINA 1896
FLORIDA — T.E. 741-4231

Wysyłka Paczek
DLA RODZINY W POLSCE I INNYCH KRAJACH
Przesyłki żywnościowe, ubrania i bielizna nowe i używane, lekarstwa drogą lotniczą.
25 DE MAYO 644 - Capital

Paczki do Polski
i innych krajów
Ekspedycja solidna, szybka i tania
Przy Zw. b. Wojskowych i O. O.
Wysyła się
odzież, bieliznę, obuwie — nowe i używane — żywność, lekarstwa
Codziennie prócz poniedziałków, niedziel i świąt od godz. 10—12 i od 17—19
PASO 113 (2 kw. od Plaza Once)
T. E. 47-5289

Polski Zakład Krawiecki
w Olivos
c. DEBENEDETTI 1421
róg Avda. Eva Perón
WIELKI WYBÓR MATERIAŁÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
Ceny przystępne

Dr. Carlos V. Ferrario
(M.: 8695)
DROGI ODDECHOWE
ASTMA — ALERGIA
Promienie X
Przyjmuje: od 10—12 i od 15—20
Niedziele i święta: 9—12
SANTIAGO DEL ESTERO 1289
(Plaza Constitución)

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
CHOROBY KRWI I SKÓRY
LUES
Choroby płciowe i gruczołów
Dr. Miguel Mancuso
Przyjmuje: 9—12 i 15—20
Niedziele i święta: 9—12.
SANTIAGO DEL ESTERO 1288
(Plaza Constitución)

KLINIKA MEDYCZNA
DROGI TRIAWIENNE:
Choroby żołądka — kiszek
Reumatyzm
Promienie X
Dr. OSCAR BRIZZIO - lekarz
(M.: 03612)
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20.30
Niedziele i święta: 9 — 12
SANTIAGO DEL ESTERO 1289
(Plaza Constitución)

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
Filomena Benes Bilek
Przyjmuje codz. od do 8 wiecz. w niedzielę — cały dzień
LIMA 1217 — T. E. 23-3289

CORPORACION MEDICA DEL ONCE
Choroby skóry i weneryczne. Panie i dzieci. Ciąża i rozwiązanie. Przemiana gruczołów. Elektryzacja. Gardło, nos i słuch. Serce i płuca. Żołądek. Reumatyzm. Wypadki przy pracy. Promienie X. Ultrafioletowe i infrazerwone. Analizy wszelkiego rodzaju. Diaterma. Krótkie fale, etc.
PRYJMUJE każdego dnia od godz. 9 do 12 i od 15 do 20
Niedziele i święta od 9 do 12
DYŻURY NOCNE
Poniedziałki, środy i piątki od 21 do 23
PUEYRREDON 219, 1er. piso — PLAZA MISERERE

Imprenta "Chile" Chacaro 442 — Bs. Aires